Nr. 208 (2036) Warszawa, Czwartek 2 sierpnia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 50000.—
bez odnoszenia „ 45000.—
na prowincji miesięcz. 50000.—
Zagranicą „ 65000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 3000
Nekrologi „ 1000
zwyczajne „ 1800
drobne za jeden wyraz „ 1500
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 2.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

OBŁUDNICY!

Czytelnicy nasi wiedzą już, że wśród robotników, należących do Chadecji, wre i kipi z powodu oszustw, popełnianych na nich przez ich przywódców. Zwłaszcza w Poznańskiem i na Pomorzu nastąpiło gorzkie rozczarowanie z rządów Chjeno-piastowych, popieranych przez chadeków.

Posłowie i przywódcy chadeccy znaleźli się tedy w bardzo trudnem położeniu. Z jednej strony muszą się liczyć z nastrojem robotników, coraz bardziej wrogim w stosunku do rządu obecnego. Podnoszą więc w pismach swych różne skargi i żale na rząd obecny i na endeków. Z drugiej jednak strony są zupełnie zależni od tychże endeków, od przemysłowców i ziemian, wspierających żółte związki łamistrajkowe. Wskutek tego odgrywają oni obłudną komedję i grożą wystąpieniem z rządu, o ile nie zmieni on swej polityki reakcyjno-paskarskiej — dla przypodobania się robotnikom chadeckim, ale jednocześnie *nadal siedzą w rządzie i w większości rządowej, dopomagając mu do jego polityki reakcyjno-paskarskiej.*

Dlatego endecy są zupełnie spokojni, że ich ze strony chadeków żadna nie spotka „krzywda", a pisma chjeńskie nawet chętnie drukują „opozycyjne" żądania chadeków, by pokazać, jak to w rządzie chjeno-piasta „dbają" o sprawy robotnicze, by następnie razem z chadekami cynicznie wyśmiać się z tych żądań i pozostawić wszystko po staremu.

Typowym przykładem obłudy chadeckiej jest uchwała zarządu głównego stronnictwa Ch.-D., powzięta 29-go lipca. Uchwała ta jest stekiem pustych frazesów, z góry obliczonych na otumanienie robotników chadeckich. Uchwała ta „żąda kategorycznie", aby rząd wprowadził „istotne i wydatne oszczędności w budżecie państwowym", ale nie mówi jak i czyim kosztem.

Następnie żąda uchwała zwiększenia dochodów „przez sprawiedliwe obciążenie społeczeństwa, a przedewszystkiem pociągnięcie do odpowiednich świadczeń warstw majątkowo silnych". Znowu niewiadomo, jakie świadczenia mają być „odpowiednie" dla klas posiadających, czy te jakie projektuje Chjena, czy też te, jakich żąda lewica.

Dalej uchwała domaga się, by nadano polityce gospodarczej „kierunek, gwarantujący udostępnienie szerokim warstwom artykułów pierwszej potrzeby po cenie przystępnej". Jakiż to ma być „kierunek?" Czy kierunek pp. Gościckiego i Kucharskiego idący po linjach kolejowych, któremi wywozi się masowo ziemiopłody, bydło, cukier, jaja i t. p., ogałacając w ten sposób kraj nasz z żywności i potęgując drożyznę? Czy kierunek pp. Plutów i Bajdów, uznających bezkarność za lichwę, uprawianą przez kmiotków na ludności mieiskiei?

Uchwała chadecka żąda, by zwalczać w sposób skuteczny spekulacyjne wybryki handlu nieuczciwego". Co za obłuda! Przecież chadecy sami głosowali za wolnym handlem, za zniesieniem urzędów do walki z lichwą, sami zasiadają w rządzie razem z przedstawicielami lewiatanów przemysłu, handlu, banków i rolnictwa, czyli z wykwitem „najuczciwszego" w świecie handlu. Jak można tak kpić nietylko ze swych wyborców, ale też ze swych kolegów z „większości" sejmowej i rządu?

Wreszcie uchwała domaga się od rządu, by wydatniej informował społeczeństwo o swych zamierzeniach, by zapewnić sobie zrozumienie i współpracę zdrowej części społeczeństwa. Zamierzenia rządu mieszczą się w tajnym pakcie, zawartym przez Chjenę z Witosem, a są one tego rodzaju, że nie można ich ujawnić publicznie. Zresztą czyny Chjeno-Piasta mówią za siebie, a zdrowo paskująca i tyjąca część społeczeństwa i tak jest doskonale poinformowana o zamierzeniach „swego" rządu, z którym też „współpracuje" jaknajlepiej. Ludziom zaś pracy, uginającym się pod ciężarem drożyzny, rząd obecny nie ma nic do informowania.

W końcu chadecy oświadczają, że rząd może liczyć na ich „najwydatniejsze poparcie" we wszystkich poczynaniach, mających na celu urzeczywistnienie wymienionych żądań. Że chadecy najwydatniej poprą rząd chjeńsko-piastowy, wiemy doskonale. Ale też wiemy, że o żadnych poczynaniach tego rządu w kierunku zmiany na lepsze nie może być mowy. Wiedzą też o tem bardzo dobrze sami chadecy, którzy powzięli uchwałę powyższą. A powzięli ją tylko po to, żeby nanowo oszukać robotników rzekomą troską o ich potrzeby. Groźby prowincjonalnych organów chadeckich o wystąpieniu chadeków z rządu okazały się taką samą blagą, jaką są żądania uchwały zarządu głównego, wystosowane do rządu ...endecko-chadecko-piastowego.

Najdobitniejszą ilustracją, co warta jest „opozycja" chadecka i jaką wartość mają ich „żądania", było też zachowanie się posłów chadeckich podczas wczorajszego głosowania Sejmu w sprawie uposażeń urzędniczych, oraz w komisji skarbowej, gdzie chadecy szli razem z endekami w sprawie podatku majątkowego.

Chadecy pokiwali trochę w bucie na endeków, pogrozili im piórem na szpaltach swych pism i... wpadli w objęcia endeckie.

Może obecnie robotnicy chadeccy przejrzą, jak niegodziwą i dwulicową rolę odgrywają względem nich ich przywódcy.

J. M. B.

Podatek majątkowy.

Chjeno-Piast „przebiczował" ustawę, odrzucając wszystkie wnioski socjalistów!

W dniu 31 lipca rb. Komisja Skarbowa obradowała w dalszym ciągu nad ustawą o podatku majątkowym. Obrady toczyły się nad art. 8 i 9. Referent p. Wierzbicki zaproponował nowe brzmienie tych artykułów. W art. 8 określono ryczałty dla poszczególnych kategorji płatników. I tak: rolnictwo wogóle ma wpłacić 500 miljonów franków złotych; przemysł I, II, III, IV i V kategorji, oraz przedsiębiorstwa handl. I i II kat. mają wpłacić 375 milj. franków złotych; pozostałe kategorje objektów majątkowych (przedsiębiorstwa przemysłowe VI, VII i VIII kategorji i handlowe III, IV i V kat. i pozostałe objekty) — mają wpłacić resztę, t. j. 125 miljonów franków złot.

Tow. Diamand zaproponował, aby zamiast sum ryczałtu 500, 375 i 125 dokonać sprawiedliwego rozdziału, mianowicie: 525 — rolnictwo, 375 przemysł pierwszych 5-ciu kat. i handel pierwszych 2-ch kat. i 100 miljonów pozostali płatnicy. Pos. Łypacewicz zaproponował: 450 miljonów rolnictwo, 450 —przemysł I—IV kat. i handel I i II kat. i 100 miljonów reszta płatników. Pos. Frostig zaś wniósł o opodatkowanie rolnictwa na 600 miljonów, przemysłu I — V kat. i handlu I, II kat. na 300 miljonów, pozostałych na 100 miljonów. W głosowaniu wnioski tow. Diamanda, pos. Łypacewicza i pos. Frostiga odrzucono.

Odrzucono również poprawkę pos. Kowalczuka do p. 1 art. 8, zmierzającą do włączenia posiadłości gruntowych, leżących w obrębie miast, do tej kategorji płatników, która ma wpłacić 500 miljonów fr. złotych. Gdyby poprawkę tę przyjęto, opodatkowanie miast zwiększyłoby się, a rolnictwa — zmniejszyło.

Również do art. 8 *tow. Diamand* postawił wniosek, aby tow. akcyjne były szacowane na podstawie akcji i płaciły podatek akcjami. Wniosek ten odrzucono.

P. Jaroszyński (obszarnik) postawił do tegoż art. wniosek, aby oszacowanie inwentarza i budynków było dokonane w stosunku 10% wartości gruntu, bez względu na to, czy jest to inwentarz normalny i budynki normalne, czy też — nie. Wniosek p. Jaroszyńskiego, żądający skreślenia słów „normalnego" (inwentarza) i „normalnych" (budynków) przyjęto, wskutek czego chata wieśniacza i pałac magnacki oraz inwentarz gospodarczy i inwentarz luksusowy — będą jednakowo oszacowane.

Po załatwieniu art. 8 przystąpiono do art. 9.

Art. 9 wnosi skalę opodatkowania majątków. Objekty majątkowe do 2000 fr. zł. są wolne od podatku. Objekty majątkowe od 2000—3000 franków złotych opodatkowane są w wysokości 1%, większe wartości —wyżej. *Tow. Moraczewski* postawił wniosek, aby minimum wolne od podatku podniesiono do 5000 franków złotych, a to ze względu na małorolnych i drobnych rzemieślników, których należy zwolnić od podatku. Pos. Bogusławski żądał podniesienia minimum, wolnego od podatku do 7500 fr. złotych, zaś pos. Łypacewicz — do 15000 franków złotych. Wnioski te zostały odrzucone. Powiększono natomiast opodatkowanie majątków ponad 12.000.000 franków zł. nieco wyżej. Gdy w projekcie referenta norma opodatkowania wynosiła dla majątków ponad 10.000.000 — 10%, to po przyjęciu poprawek majątki 10 — 12 miljonów opodatkowane będą w wysokości 10 %, 12.000.000 do 14.000.000 — 11%, 14.000.000 do 16.000.000 12% i ponad 16.000.000 — 13%.

W tymże art. zmniejszono ilość rat, którymi ma być ten podatek wpłacony z 10 na 6, wskutek czego i art. 1 musi być zreasumowany. Pos. Feldman żądał utrzymania 10 rat. Wreszcie do ustępu drugiego tegoż art. 9 przyjęto poprawkę, aby w razie nieściągnięcia pełnego miljarda, dodatkowemu opodatkowaniu uległy majątki powyżej 10.000 franków złotych. (Pos. Łypacewicz żądał powyżej 60.000 fr. zł., a p. Feldman powyżej 25.000 fr. zł.).

Następne posiedzenie odbyło się wczoraj o godz. 10 rano. W związku ze zmianą w art. 8 *tow. Diamand* postawił wniosek o reasumucję art. 1, w którym termin pobrania podatku skrócono z 5 na 3 lata, przyczem 1 rata będzie pobrana w pierwszej połowie r. 1924. a ostatnia (6-ta) do końca r. 1926. Tow. Diamand żądał utrzymania pierwotnego terminu (z projektu Grabskiego), t. j. 2½ lat, przyczem 1 rata byłaby pobrana jeszcze w tym roku, ostatnia zaś w końcu r. 1925, czyli cały podatek o rok wcześniej. Wniosek ten odrzucono. Następnie załatwiono ostatecznie art. 3, poczem przystąpiono do art. 7. Kurs franka, wedle którego ma się odbyć przeliczenie kwot szacunkowych, określono na 20.000 mkp. Jako podstawę do tego obliczenia wzięto kurs wartości złotego na rynku londyńskim i funta szterlinga na giełdzie warszawskiej— wszystko w dniu 1 lipca rb. Uchwalono również art. 12.

Oprócz kilku poprawek *tow. Diamand* postawił wniosek, aby zeznania spółek akcyjnych zawierały wysokość kapitału akcyjnego, ilość akcji każdej emisji oraz kursową, względnie sprzedażną wartość jednej akcji (przywrócenie projektu Grabskiego). Wniosek ten również odrzucono, poczem art. 26 z drobnemi zmianami przyjęto. Nad art. 58 wywiązała się dłuższa dyskusja. Wniosek o skreśleniu punktów c i d tego art. (o wpłacaniu podatku obligacjami i listami zastawnymi) większość rządowa odrzuciła, jak również odrzucono poprawkę, która zmierzała do ograniczenia możności wpłacania podatku obligacjami i listami. Nie przyjęto również poprawki tow. Diamanda, aby towarzystwa akcyjne płaciły podatek akcjami (zamiast obligacjami).

Wreszcie przyjęto poprawkę, aby ustalenie kursu franka złotego odbywało się nie co miesiąc, lecz co 15 dni.

Uchwalono następnie art. 59, poczem przystąpiono do art. 64.

Tow. Diamand żądał utrzymania pierwotnego brzmienia art. 64 (z projektu Grabskiego), który brzmi: „Minister Skarbu władny jest sprzedawać, zastawiać i zamieniać akcje oraz listy zastawne, otrzymane na poczet podatku". Wniosek ten jednakże odrzucono, przyjęto natomiast ten art. w brzmieniu nowem (zamiast „akcje" — „obligacje pierwszeństwa").

W końcu przystąpiono do art. 88. Art. ten zabiera kwoty podatku gruntowego, wynikające z progresji — na podatek majątkowy. Jest to niesłychany przywilej dla ob-

szarników. Skandaliczny ten artykuł został uchwalony głosami Zw. Ludowo-Narodowego, Chadeków i Dubadecji (czyli całej ósemki), oraz głosami Piastowców — przeciwko stronnictwom lewicy. W ten sposób piastowcy unicestwili progresję przy podatku majątkowym. Na tem posiedzeniu dokonano ostatecznie drugiego czytania ustawy.

Następne posiedzenie (dla 3 czytania) odbędzie się dziś o godz. 9 rano.

Za rządów drożyzny i paskarstwa.

PODWYŻSZENIE CEN WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Z dniem 1 sierpnia została rozporządzeniem skarbu podwyższona cena wyrobów tytoniowych.

W ten sposób już po raz czwarty od dnia 26 czerwca rząd chjeno-witosowy podwyższa cenę wyrobów tytoniowych.

Obecna podwyżka wynosi 20—25% dawnych cen.

Ceny papierosów rządowych są następujące: „Sfinks" 1000 m. za sztukę, „Dames", „Kalif" i „Kedyf" — 900 mk., „Egipskie" 800 mk., „Klub" i „Sejmowe" 600 mk., „Prezydent" i „Damskie" 550 mk.

Papierosy fabryk prywatnych: luksusowe A — 18.000 mk. paczka, luksusowe B — 16.000 mk., najprzedniejsze A — 14.000 mk., najprzedniejsze B — 11.000 mk., przednie A — 10.000 mk.

Tytunie rządowe od 1.000.000 do 480.000 za 1 kg., prywatne zaś od 850.000 do 360.000 marek.

Zapasy, znajdujące się na składzie u hurtowników i detalistów, aczkolwiek dodatkowemu opodatkowaniu nie podlegają, to jednak są sprzedawane po cenach podwyższonych.

PODWYŻKA TARYF NA KOLEJKACH PODJAZDOWYCH.

Do podpisu ministra przemysłu i handlu złożono rozporządzenie o podwyżkach na kolejkach dojazdowych: wilanowskiej, grójeckiej i Jabłonna-Wawer. Podwyżki te w dniu ich ogłoszenia wejdą w życie. Wysokość podwyżek tych waha się pomiędzy 30 a 50 procentami. Taryfy podwyżkowe obowiązywać będą również na wszystkich prywatnych kolejkach dojazdowych, znajdujących się pod zarządem kolei państwowych.

WOBEC WZMAGAJĄCEJ SIĘ DROŻYZNY WĘGLA.

Z miarodajnych kół fachowych dowiadujemy się, że w związku ze zwyżką cen na artykuły żywnościowe i wahaniami walutowemi, jesteśmy w przededniu drożyźnianej fali węglowej. Wobec tego, że węgiel jest obecnie niejako głównym miernikiem życia gospodarczego wszystkich krajów, które również ten sam wstrząs gospodarczy przechodzą, — zagranicą rządy ingerują specjalnie w sprawy cen węglowych. Zwłaszcza Stanom Zjednoczonym Am. Półn. po ostatniej fali strajkowej udało się na skutek energicznej interwencji rządu powstrzymać rozpęd zwyżkowy cen na węgiel. Według miarodajnej opinji rząd nasz winien zwrócić baczną uwagę na tendencję zwyżkową wyżej wspomnianą i wczesną ingerencją możliwie na ceny te wpłynąć, jak to się udaje często w stosunku do kursu dolara.

Magistrat powiększa drożyznę.

Wzorem rządu Chjeno - Witosa, który bezustannie podwyższa taryfy, podatki pośrednie i wszelkiego rodzaju opłaty skarbowe, przyczyniając się znakomicie do wzrostu drożyzny — idzie także prawicowy Magistrat Warszawy.

W ostatnich dniach podwyższono niepomiernie opłaty za ubój bydła w rzeźniach miejskich. Do dnia 1 sierpnia w rzeźni na Solcu płacono za ubój jednej sztuki rogacizny 24.000 mk. — obecnie podwyższono opłatę do 80.000 mk. od sztuki. Za ubój wieprza płacono 18.000 mk. od sztuki — obecnie 26.000.

Tak znaczne podwyższenie opłat za ubój przyczyni się do niesłychanego szrubowania cen mięsa przez rzeźników i kupców.

„OGONKI" jak za czasów okupacji.

Pamiętamy, jak to „Chjena" drwiła z rządów „lewicowych" w czasie, gdy handel jeszcze nie był „wyzwolony" i obowiązywała ustawa o częściowym kontyngencie zboża. Jedynym z argumentów w obronie wolnego handlu było wskazywanie na „ogonki" przed sklepami magistrackiemi, sprzedającemi chleb, cukier, sól itp. „Ogonki" te były istotnie uciążliwe, ale ostatecznie otrzymywano tani chleb i w ten sposób obniżano cenę chleba w wolnym handlu.

Ale oto obecnie, za błogosławionych rządów Chjeno-Piasta znowu odżyły „ogongi" i to jakie „ogonki!" Ludzie dziesiątkami cisną się pod sklepy magistrackie, by otrzymać nieco cukru za drogie, paskarsko-drogie pieniądze. Dochodzi do bójek w walce o „kolejkę", policja musi pilnować porządku, a wczoraj zdarzył się nawet śmiertelny wypadek, którego ofiarą padła staruszka.

Już nie jak za rządów „lewicowych", lecz zupełnie, jak za okupacji.

P. Kiernik odgrzewa ustawy austrjackie z r. 1860. i 1867.

P. Kiernik, minister spraw wewnętrznych, w odpowiedzi na interpelację tow. posła Kwapińskiego w sprawie bezprawnego postępowania starosty w Łańcucie, udzielił odpowiedzi, w której broni postępowania starosty, jako legalnego.

Zakaz odbycia zebrań robotników folwarcznych ma być usprawiedliwiony **tem, że** zebrania wymienione mogłyby **zagrażać** publicznemu bezpieczeństwu **lub publicznemu** dobru.

Te dzikie i bezprawne zarządzenia starosty łańcuckiego tłomaczy p. minister Kiernik powołując się **na ustawę austrjacką o zgromadzeniach z roku 1867!**

Oto źródło prawa dla ministra Polski Niepodległej, ministra rządu „narodowego". Ustawa austrjacka z r. 1867!!!

A dalej p. Kiernik powinien wiedzieć, że b. minister spraw wewnętrznych, a obecny prezydent Rzeczypospolitej wydał w roku 1919 rozporządzenie do ustawy o ówczesnym stanie wyjątkowym, a w tem rozporządzeniu wyraźnie mówi, że nietylko władze zabraniać nie mają prawa zebrań prawnie istniejącym organizacjom zawodowym, ale ponadto organizacje zarejestrowane są wolne od wszelkich zgłaszań o swoich zebraniach.

A b. minister spr. wewn. gen. Sikorski wydał okólnik do wojewodów z wezwaniem, by nie utrudniali legalnym organizacjom pracy organizacyjnej.

Mimo wyżej przytoczonych zarządzeń ministrów polskich, p. Kiernik **miast** przywołać do porządku starostę, usprawiedliwia go i broni!

Drugą część odpowiedzi na interpelację, dotyczącą wtrącania się starosty do spraw robotniczych w folwarkach p. Potockiego tłomaczy p. Kiernik znowu przez powołanie się na przestarzały austrjacki regulamin dla służby **z roku 1860!** — regulamin, który jest zaprzeczeniem tych uprawnień, jakie Rzeczpospolita polska dała robotnikom rolnym. Regulamin ten jest pomnikiem hańby i niewoli z czasów najgorszej reakcji austrjackiej, ale właśnie dlatego tak wygodny dla p. starosty łańcuckiego i — jak widać — tak miły sercu p. Kiernika.

Chjeno-Piast kpi w żywe oczy z ludności.

P. Bajda „fachowo" wywozi jaja. — „Janasz" okrył Polskę sławą. — „Kto chce mieć dach nad głową—głosuj na 8-kę!"

Donieśliśmy wczoraj, że Główny urząd przywozu i wywozu przeznaczył na wywóz 160 wagonów jaj tytułem kontyngentu za lipiec. Agencja, która podała tę wiadomość, dodała, że postanowienie urzędu wymaga zatwierdzenia Min. Przem i Handlu.

Otóż wczorajsza „Dwugroszówka" nic o tem zastrzeżeniu nie pisze, lecz chełpi się, że „nareszcie (!!) dokonano podziału na nowych „zasadach", mianowicie wybrano najbardziej „czynnych" eksporterów i zmniejszono ilość firm, by uniknąć pośredników.

Odnieśliśmy więc pokaźne zwycięstwo „narodowe", bo wprawdzie wywieziono za jeden miesiąc 160 wagonów jaj, ale ludność powinna się cieszyć, że stało się to na nowych „zasadach" i że mniejsza ilość firm zagarnie zarobki, jakie dawniej przypadały w udziale większej ilości.

Tę wiekopomną zasługę przypisuje „Dwugroszówka" p. Bajdzie, który zadebiutował w roli komisarza do... **walki z drożyzną,** jako „rzeczowy i fachowy" eksporter jaj zagranicę! Ciekawy człowiek ten p. Bajda. Sejm powinien stanowczo bliżej się zająć tak wybitną osobistością, która potrafi połączyć „walkę z drożyzną" z masowym **wywozem produktów zagranicę.**

***

Ten sam urząd przywozu i wywozu załatwił również „bardzo ważną sprawę", jak pisze taż „Dwugroszówka". Otóż firma „Janasz" otrzymała pozwolenie na **wywóz do** krajów bałtyckich wagonu pszenicy. **Wywóz** ziarna jest wprawdzie wzbroniony, ale ponieważ mamy rząd „narodowy", ponieważ **mamy** piastowego komisarza do walki z drożyzną w osobie „fachowego i rzeczowego" jajczarza p. Bajdy i ponieważ firma „Janasz" chce zarobić — przeto wywóz nietylko nie jest zabroniony, ale wręcz przeciwnie **„tego rodzaju tranzakcje przysparzają Polsce, jako krajowi rolniczemu, sławy (!!)".** Tak głosi organ rządowy „Dwa Grosze".

Polska okryła się nową sławą. Ktoby zaś śmiał narzekać na pusty żołądek i drożyznę, ten jest wrogiem „Janasza" i Polski, przekupionym przez Berlin i masonów z Honolulu.

***

Pamiętacie, jak to „Chjena" w okresie wyborczym nietylko obiecywała chleb po 30 fenigów za funt, ale też dach nad głową wszystkim, którzy będą głosowali na 8-kę. Zamiast dachu nad głową Chjena w Sejmie forsuje ustawę, mającą na celu zniesienie ochrony lokatorów.

Obecnie „Chjena" już otwarcie rozpoczyna atak przeciwko wszelkiej ochronie lokatorów. Prezydent Poznania p. Ratajski **nazywa** ustawę o ochronie lokatorów

> „szkodliwą i zabójczą. Szkodliwa dla poczucia **praworządności,** zabójcza dla miast, gdyż grozi im ruiną. Ustawa, której nikt nie przestrzega i której przestrzegania nikt nie pilnuje, a to właśnie dzieje się z ustawą o ochronie lokatorów, godzi w postawowe zasady praworządności w państwie i dlatego nie powinna być tolerowana".
>
> „Właściciele nieruchomości, pozbawieni dochodów, nie są w stanie przeprowadzać remontu, wskutek czego domy niszczeją, a niekiedy nawet rozsypują się w gruzy".

Same stare oklepane frazesy, któremi kamienicznicy od 4 lat zwalczają ustawę. Ustawa chroniąca miljony mieszkańców przed wyzyskiem garstki kamieniczników, obraża podług p. prezydenta Ratajskiego „praworządność"! Nic dziwnego, że w Poznaniu kamienicznicy mogli sobie pozwolić na to, by ogłosić w pismach, jakoby obowiązywała nowa ustawa o lokatorach i zażądać komornego w złotych polskich! Władze centralne wystąpiły przeciwko temu skandalicznemu bezprawiu kamieniczników, ale teraz okazuje się, **że sam prezydent Poznania staje w obronie tego bezprawia i w imię chjeńskiej „praworządności" podkopuje prawa Rzeczypospolitej.**

„Dwugroszówka" zaś cieszy się z wystąpienia p. Ratajskiego i chwali jego „druzgocącą" krytykę ochrony lokatorów.

„Głosujcie na 8-kę, będziecie mieli dach nad głową i chleb po 30 fen. za funt!".

TADEUSZ HOŁÓWKO.

Estonja.

(Garść wrażeń z wycieczki).

IV. PRZEMYSŁ ESTOŃSKI.

Państwo estońskie otrzymało po Rosji w spadku silnie rozwinięty wielki przemysł, który chętnie się tu usadawiał ze względu na bliskość morza, szybkie rzeki, które dawały siłę wodną, wreszcie dobre połączenia kolejowe z całą Rosją, która była naturalnym rynkiem zbytu.

Po rewolucji w Rosji, w czasie wojny estońsko-bolszewickiej, przemysł całkowicie stanął. Dopiero po zawarciu pokoju z Rosją sowiecką przemysł w Estonji zaczyna odradzać się, licząc na Rosję, jako na rynek zbytu. Istotnie w 1921 roku Rosja sowiecka była głównym odbiorcą przemysłu estońskiego, lecz im dalej, tem coraz słabszą robi się siła nabywcza rynku rosyjskiego. Przemysł estoński musi szukać nowych rynków zbytu, co nie idzie mu zbyt łatwo, dlatego naogół wielki przemysł w Estonji daleki jest od swego przedwojennego stanu. Jedyna gałęź przemysłu, której produkcja jest większa, aniżeli przed wojną, to **papiernictwo.**

W Estonji istnieje 5 fabryk papieru i 2 fabryki cellulozy, które w r. 1921 miały ogromny zbyt w Rosji. Rocznie te fabryki produkują za 800 mil. mar. estońskich. Przed wojną pracowało 2000 rob., obecnie pracuje 3300 robotników. Ze względu na zmniejszanie się zbytu do Rosji, papier estoński znalazł doskonałego odbiorcę w Ameryce.

Cena papieru przeciętnie wynosi 27 mk. est. za kilogram (1 mk. est. = 400 mk. pol.).

Papier estoński zaczyna konkurować z papierem finlandzkim i zdobywa sobie coraz większe uznanie zagranicą. Przed wojną w Estonji na planie pierwszym stał **przemysł tkacki** — głównym ośrodkiem była Narwa, gdzie wyzyskiwano słynne wodospady rzeki Narwy. Tu właśnie istnieje słynna przędzalnia „Kränholmer Manufaktur", założona w r. 1856 przez Anglika barona Knoopa, zajmująca blisko 100 hek. przestrzeni, mająca 3800 tkackich warsztatów i 500.000 wrzecion i która na początku wojny zatrudniała 11 tysięcy robotników i wyrabiała 75 miljonów metrów materji. Obecnie pracuje tylko około 3000 robotników i roczna produkcja 13 miljonów arszynów materji. Większa część produkcji idzie do Zachodniej Europy, gdzie przemysł tkacki Estonji zaczyna torować sobie drogę.

Wogóle w Estonji istnieje 10 fabryk tkackich, wyrabiających płótna, sukna i wyroby lniane (sieci, żagle i t. d.).

Przed wojną pracowało w przemyśle tkackim 16 tys. robotników, obecnie 8 tysięcy, jednak w miarę zdobywania rynków na Zachodzie Europy sytuacja się polepsza. Roczna produkcja całego przemysłu tkackiego wynosi obecnie około 2 miljardów est. mk.

Pozatem również powoli, ale rozwija się **przemysł garbarski.** Istnieje 5 garbarni, zatrudniają one około 1000 ludzi. Produkcja roczna 300 mil. mar. est. Zaczyna wywozić do Gdańska i Polski.

Prawie do przedwojennego stanu wrócił **przemysł drzewny.** Istnieje 5 fabryk mechanicznego wyrobu mebli, które mają zbyt do Anglji i Ameryki. Pracuje około 3000 rob. Produkcja wynosi około 250 milj. mar. est.

Na eksport również pracuje **przemysł cementowy.** Istnieją 2 wielkie cementownie „Port Kunda" i „Asserin", które obecnie wyłącznie pracują na Anglję i Szwecję. Produkcja, — połowa przedwojennej. W najcięższem położeniu znalazł się przemysł **mechaniczno-maszynowy.**

W Rewlu istnieją „Russisch-Baltische Werf", „Peterswerf", fabryka wagonów „Dwigatel", fabryka maszyn „Fr. Krull i Ilmarini", elektrotechniczna fabryka „Volta". Pozatem w Dorpacie — fabryka telefonów, fabryka maszyn. W czasie wojny w samych stoczniach pracowało 15 tys. robotników, obecnie pracuje tylko 3500 rob. Obecnie fabryki te są zajęte przeważnie reparacją rosyjskich lokomotyw i wagonów.

Pozatem rozwija się **gorzelnictwo,** które posiada 176 gorzelni z roczną produkcją blisko 7 mil. litrów spirytusu (przed wojną 278 gorzelni z 34 mil. litrów spir.). Produkcja zmniejszona wskutek zakazu wwozu spirytusu do Finlandji i Rosji, spirytus idzie jednak tam w wielkiej ilości drogą kontrabandy.

Wreszcie na potrzeby wewnętrznego rynku pracują 3 wielkie browary, 3 fabryki tytoniu, papierosów, kilka fabryk zapałek, mydła. W tych gałęziach pracuje około 4000 robotników.

Obecnie liczba robotników, zajętych w przemyśle, sięga 30 tysięcy.

Jak widzieliśmy, Estonja wyrabia na eksport: papier, wyroby z drzewa, manufakturę, cement, pozatem jedną z głównych pozycji eksportu stanowi zboże.

Na przeszkodzie należytemu rozwojowi przemysłu w Estonji stoją trzy przyczyny: z jednej strony utrata rynków rosyjskich wskutek zubożenia Rosji, druga—konieczność sprowadzania węgla, nafty i przerobów naftowych z zagranicy, wreszcie brak kapitałów. Przemysł estoński pod względem kapitałów w niego włożonych w znikomej ilości jest estońskim — kapitały przeważnie są niemieckie, angielskie, szwedzkie i rosyjskie, które wobec zmiany konjunktury gospodarczej i niepewnej sytuacji politycznej na Wschodzie Europy nie chcą zbytnio angażować się. Rząd estoński przychodzi z pomocą kredytami, ale to nie jest wystarczające, by przemysł ruszył całą parą.

Sytuacja jednak poprawia się, głównie z tego względu, że jest nadzieja uniezależnienia się od zagranicznego węgla.

Mianowicie na północy Estonji są ogromne pokłady, t. z. „palącego się kamienia". Istotnie kamień ten, leżący kilka metrów pod powierzchnią ziemi, doskonale pali się i całkowicie może zastąpić węgiel. Pozatem z kamienia tego można wyprodukowywać benzynę i wszelkiego rodzaju smary.

Rząd estoński uznał pokłady tego kamienia za własność państwową i sam je eksploatuje, lub oddaje w dzierżawę. Cały szereg fabryk już zaczął opalać tym kamieniem.

Państwo w ten sposób z jednej strony chce mieć we własnem ręku swe bogactwa

Afera bankowa.

Opinja publiczna poruszona została ostatnio wiadomościami, które przeniknęły z poza zasłony, otaczającej tajemniczą sprawę pewnej firmy „Perugja", używanej w ubiegłym roku przez P.K.K.P. do tak zw. polityki interwencyjnej na giełdach zagranicznych. Słynna ta „Perugja", operując pieniędzmi skarbowemi, dorobiła się olbrzymiego majątku, przeprowadzając różne tranzakcje giełdowe, często szkodliwe dla Państwa, i obliczone na zniżkę marki polskiej. Wprowadził tę „Perugję", jako komisjonera P.K.K.P. b. dyrektor tej instytucji p. Bigo, przed kilku miesiącami usunięty ze stanowiska. Dla zbadania całej sprawy wyznaczono komisję rewizyjną, która miała zbadać całokształt operacji bankowych. „Perugja" użyła wszystkich wpływów, aby unieszkodliwić komisję rewizyjną i wyjść cało z opresji. Nie udawało się to dłuższy czas, aż przyszedł Rząd chjeńsko-piastowy i p. minister Linde. Z pomocą podobno posła Kowalczuka, specjalisty piastowców od wszelakich spraw bankierskich, udało się wpłynąć na p. Lindego, aby zniósł komisję rewizyjną. Następnym krokiem po zniesieniu tej komisji było mianowanie delegatem Min. Skarbu w P.K.K.P. p. Bigi, właśnie tego, który kontrakt z „Perugją" podpisał!

O aferze tej krążą najpotworniejsze wieści, mówi się o tem, że do afery „Perugji" zamieszani są wybitni posłowie i politycy, że skarb poniósł wielomiljardowe straty, że ustąpienie p. Lindego w dużym stopniu wywołane zostało ostatniem jego zarządzeniem, dotyczącem komisji rewizyjnej i p. Bigi. Musimy wobec tego zażądać od Rządu wyjaśnienia tej afery i surowego śledztwa.

Wielki wiec P. P. S.

O. K. R. Warszawski zwołał na wczoraj na godz. 6 wiec w sprawie najbardziej palących zagadnień chwili bieżącej. Pomimo niepewnej pogody kilkutysięczny tłum zapełnił obszerne podwórze domu, gdzie mieści się lokal O. K. R.

Tow. tow. Barlicki, Praussowa, Hartleb, Piłacki i Szczypiorski w przemówieniach swych charakteryzowali reakcyjną, wrogą interesom ludu roboczego politykę rządu Witosa i Chjeny, wskazywali na niebezpieczeństwo, którem grożą te rządy nietylko interesom demokracji i klasy robotniczej, lecz i całemu państwu. W zwycięstwie, odniesionem niedawno przez klasowe Związki Zawodowe mówcy widzieli rękojmię tego, że klasa robotnicza nie da się złamać i nie ugnie się pod naporem reakcji, lecz przeciwnie na drodze nieugiętej walki dojdzie do zwycięstwa i stworzy warunki dla budowy rzeczywiście demokratycznego ludowego państwa. Mówcy przywoływali klasę robotniczą do skupiania się pod czerwonym sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wiec zakończony został przyjęciem następującej rezolucji:

„Zebrani na wiecu P. P. S. w dniu 1-ym sierpnia r. b. po wysłuchaniu przemówień w sprawie sytuacji politycznej stwierdzają, że dwumiesięczne rządy Chjeno - Piasta doprowadziły państwo do zupełnej ruiny finansowej, skazując szerokie koła ludności pracującej na nędzę i głód.

Powstanie rządu chjeńskiego klasy posiadające przywitały jako hasło do bezgranicznego wyzysku, paskarstwa i drożyzny, jakiej nie notowaliśmy za żadnego z rządów poprzednich. Klęski tego rządu w dziedzinie polityki zagranicznej poderwały bardziej jeszcze zaufanie do marki polskiej, a wraz z polityką finansową rządu, podnoszącego podatki pośrednie, wzmogły spadek waluty polskiej, a co zatem idzie, drożyznę artykułów spożywczych. Rząd i popierająca go większość sejmowa wstrzymuje naprawę skarbu, sabotuje uchwalenie podatku majątkowego, który winien obciążyć warstwy posiadające, bogacące się kosztem państwa. Klasy posiadające, dziś rządzące Polską, dalekie są od myśli poświęcenia drobnej cząstki swych bogactw na rzecz utrzymania państwa i cały ten ciężar zwalają na barki klasy robotniczej i chłopa bezrolnego. Zebrani domagają się od rządu Chjeny realizacji jej haseł wyborczych, a więc przedewszystkiem spowodowania taniości artykułów spożywczych, zaprowadzenia ustawodawstwa ochronnego, jak np. ubezpieczenia od bezrobocia, niezdolności do pracy i starości i innych, wreszcie utrzymania dotychczas obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów. Napewno jednak stronnictwa obecnie rządzące tych haseł nie zrealizują, gdyż w czasie agitacji wyborczej używały ich jako świadomie demagogicznych haseł celem pozyskania głosów politycznie nieuświadomionych wyborców. Wobec tego zebrani wzywają klasę robotniczą do wzmocnienia swych szeregów organizacyjnych dla walki z obecnym rządem oraz wzywają klub P. P. S. w Sejmie, aby z rządem obecnym prowadził bezwzględną walkę, w której zawsze liczyć może na poparcie całej klasy robotniczej.

Precz z rządem Chjeno-Piasta!
Precz z zamachami na prawa robotnicze!
Niech żyje klasa robotnicza!
Niech żyje Socjalizm!
Niech żyje P. P. S.!"

Rozchodzili się zebrani ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" i „Na barykady".

Turcy są lepszymi patrjotami polskimi, niż endecy.

„Dwugroszówka" pisze w artykule wstępnym:

„Turcja nigdy nie uznała prawnie rozbiorów Polski. Na noworocznem przyjęciu rok rocznie wielki wezyr wywoływał:

— Poseł Lechistanu! —

i zaraz sam odpowiadał:

— Z przyczyn niezależnych przybyć nie może!

Sympatje tureckie do Polski wyrażały się w popieraniu ruchów powstańczych, a nasi poeci i politycy widzieli zawsze w Turcji gorliwą sojuszniczkę i orędowniczkę naszej sprawy".

Zupełna racja. Turcja istotnie nie uznała nigdy rozbiorów Polski. Ale gdy organ endecki o tem pisze, to przez to samo bije po twarzy endeków, którzy pogodzili się z faktem rozbiorów Polski i wyrzekli się niepodległości.

Ta sama „Dwugroszówka", która dziś wychwala sympatje Turcji do Polski i jej ruchów powstańczych, lżyła powstania, jako dzieło żydowskie, a o niepodległości Polski pisała jeszcze w r. 1915, jako o **wymyśle żydowskim!**

---

naturalne, a z drugiej przez należytą ich eksploatację, tanią cenę i szybki transport zachęcić przemysłowców do przejścia od zagranicznego węgla do krajowego opału. W tym samym celu rząd estoński uznał za własność państwową pokłady torfu w dawnych majątkach baronów i sam je eksploatuje. Zarówno eksploatacja kamienia palącego się, jak i torfu, daje już skarbowi zyski.

Pozatem rząd estoński prowadzi układy z kapitalistami angielskimi o urządzenie przy słynnych wodospadach Narwy wielkiej elektrowni, która obsługiwałaby całą Estonję.

Estonja jest w dość zabawnej sytuacji w stosunku do swego przemysłu. Póki w Rosji są bolszewicy — trudno liczyć na rynki rosyjskie. Upadną bolszewicy — przyjdą nowe rządy, które rozpoczną odbudowę gospodarczą Rosji — wówczas otwierają się świetne perspektywy dla przemysłu estońskiego, ale jednocześnie rodzi się strach, czy ta nowa Rosja nie rozpocznie walki z Estonją celem ponownego podporządkowania jej sobie.

Każdy Estończyk wie, że to ostatnie zmaganie się jeszcze musi przyjść i szykuje się do niego. Jeśli Estonja wyjdzie z niego zwycięsko, a wszystkie dane ma po temu, wówczas i dla przemysłu estońskiego, jak i dla handlu, jako kraju przymorskiego i tranzytowego, otwierają się ogromne perspektywy.

Słów kilka jeszcze o **imporcie** do Estonji. Wówczas, gdy Estonja sprzedaje do Rosji, Anglji, Ameryki i państw skandynawskich, to kupuje przeważnie w Niemczech — 60% całego importu Estonji jest z Niemiec. Estonja sprowadza: węgiel, naftę i jej przetwory, sól, cukier, sztuczne nawozy, narzędzia rolnicze. Jak widzimy, artykuły, których prawie wszystkich dostarczyć może Polska.

Tymczasem stosunków handlowych z Estonją dotychczas nie możemy nawiązać, czego dowodem, że dotychczas nie mamy traktatu handlowego z Estonją. Niemcy zaś zawarli traktat handlowy z Estonją, która ma pozatem traktaty handlowe z Anglją, Rosją, Finlandją, Francją. Wszyscy jednogłośnie pytali się nas, polskich dziennikarzy, dlaczego Polska nie zawiera traktatu handlowego z Estonją. Na te pytania nie mogliśmy dać odpowiedzi. Pono jakieś subtelności dyplomatyczne stoją temu na przeszkodzie.

Świat przemysłowy i kupiecki dobrze już poznał Polskę. Jest pełen podziwu i zazdrości wobec bogactw Polski. „Toż jesteście jednym z najbogatszych krajów w Europie — mówili nam wciąż — ale dlaczego nie umiecie z tych bogactw korzystać, dlaczego wasza marka nic nie jest warta, dlaczego nie potraficie sprzedać nam waszego cukru, soli, nafty, które najtaniej kalkulują się?".

Ale my jesteśmy wielcy panowie. Co nas obchodzi jakaś tam maleńka Estonja?

A tymczasem około tej małej Estonji chodzą Anglicy, Niemcy, Amerykanie, Skandynawczycy — zawierają z nią umowy, dają jej pieniądze, zastrzegają sobie przywileje — i gdy my wielcy panowie raczymy miłościwie zaprosić maleńką Estonję do stołu rokowań, to będziemy kłócić się o te okruchy, które zostały po innych bardziej przedsiębiorczych, ale i mniej pańskich od nas sąsiadach.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza.

Posiedzenie 61

„Exposé" ministra skarbu.

Do ostatniej chwili nie było wiadomo, czy p. minister skarbu Linde wygłosi exposé rządowe o sytuacji finansowej. Krążyły wieści, że p. Linde nie godzi się na to, aby rola jego jako ministra skarbu ograniczyła się do odczytania przemówienia napisanego przez komisję trzech ministrów pp. Głąbińskiego, Kucharskiego i Osieckiego. Mówiono, że p. Linde exposé wogóle już nie wygłosi. Widocznie jednak zaszła jakaś zmiana w nastrojach Rządu i samego p. Lindego, skoro stanął on przecież przed Izbą. Podobno współtwórcą exposé został brat ministra, osławiony p. Marjan Linde, znany z intratnych afer handlowych w Bukareszcie i Krakowie i objekcje p. ministra upadły, czemu zawdzięczamy, że mieliśmy wczoraj możność zapoznać się z „programem" Rządu w sprawach skarbowych.

Przykro poprostu pisać o tem, co odczytał wczoraj w Sejmie p. Linde. Podobnego ubóstwa myśli, podobnie płytkiego i niepoważnego ujęcia zawikłanych spraw finansowych, podobnej bezradności i uchylania się od smutnej prawdy życiowej nie wykazał jeszcze żaden z poprzedników obecnego ministra skarbu. P. Linde właściwie nic nie powiedział, coby mogło służyć za wskazówkę, jak Rząd ocenia obecną sytuację skarbową i dokąd zamierza iść.

P. Linde mówił o tem, jakich warunków trzeba, aby było dobrze: równowagi budżetowej, ustalenia kursu marki, zaufania zagranicy. Ale jak dojść do tego? Dlaczego niema tych warunków w Polsce? — o tem p. Linde nic nie umiał powiedzieć. Usłyszeliśmy kilka ogólników, jakby podchwyconych z debat ekonomistów kawiarnianych, uraczył nas p. Linde zapewnieniem, że jesteśmy bogaci, że mamy nadmiar zboża, nierogacizny i t. p., że nie należy oddawać się pesymizmowi — i tyle.

Właściwie, krytykować przemówienie p. Lindego jest b. trudno, gdyż niema na czem się zatrzymać, bo niema w niem ani jednego pomysłu, ani jednego poglądu, godnego dyskusji. Taka sobie gadanina bez treści, bez odpowiedzialności, nad którą przechodzi się do porządku dziennego.

Prawica wprawdzie oklaskiwała p. Lindego — ale zdumienie i osłupienie w Izbie było powszechne, tem większe, że podobno aż trzech ministrów prócz p. Lindego pociło się nad tem „exposé".

Zdumienie wzrosło jednak po posiedzeniu, kiedy dowiedziano się, że p. Linde przecież podaje się do dymisji, i że jego dziewicza mowa była łabędzim śpiewem. Zadawano sobie pytanie, pocóż w takim razie p. Linde występował w imieniu Rządu, domagając się uchwalenia prowizorjum budżetowego? Czyż miałoby to oznaczać, że „program" p. Lindego i jego oświadczenie, to „program" całego Rządu i że jego domniemany następca p. Kucharski nic więcej nie miałby do powiedzenia?

Gdyby tak było naprawdę, to troska najgłębsza o los skarbu Państwa, o byt szerokich mas ludności ogarnąć powinna wszystkich, komu drogie i bliskie są interesy Państwa i ogółu obywateli. „Program" bowiem p. Lindego — to zupełny bezład w dziedzinie skarbowej, to klęska powszechna.

PRZEMÓWIENIE MIN. LINDEGO.

Na wstępie mówca prosi Sejm o przyjęcie ustawy o prowizorjum budżetowem za 3 kwartał, wobec nieuchwalenia dotąd budżetu za cały rok, który to budżet zresztą stał się już nierealnym, gdyż cyfry wydatków wzrosły wielokrotnie.

W bieżącym kwartale trzeba się liczyć z nowym wzrostem wydatków, „szczególnie wskutek uchwalenia ustaw o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych oraz emerytów" (raczej wskutek drożyzny p. ministrze! Przyp. spraw.).

P. Linde rozwodzi się następnie o tem, że „przeżywamy zatem z innemi państwami, które brały udział w wojnie światowej okres deficytowy", stwierdza z ubolewaniem, „że niedobór budżetowy jeszcze istnieje i że musi być pokryty wbrew racjonalnym zasadom skarbowym, operacjami kredytowemi, a z konieczności także dalszą emisją marek, która jest najdotkliwszym ciężarem publicznym".

P. minister przestrzega przed pesymizmem, gdyż nasze długi zagraniczne są nieznaczne, a majątek narodowy zwiększa się nieustannie. Zbiory tegoroczne zapowiadają się dobrze, a wedle tymczasowych przewidywań dadzą nam znaczną nadwyżkę (?) ponad potrzeby (!!!) ludności i przemysłu krajowego.

Osiągnięcie równowagi finansowej w budżecie Państwa ze stanowiska gospodarstwa narodowego nie jest wcale nieziszczalnym ideałem. Dalej, zdaniem p. ministra, pocieszającym objawem są nasze stosunki społeczne, o wiele pomyślniejsze aniżeli w krajach sąsiednich.

„Wobec zasadniczo pomyślnych stosunków gospodarczych, stan naszego Skarbu publicznego jest do pewnego stopnia anomalją".

Lekarstwem ma być podatek majątkowy, który da możność przystąpienia do uregulowania waluty i stworzenia nowego banku emisyjnego.

Następnie p. Linde mówi o zawikłaniach międzynarodowych, które źle wpływają na stan naszych finansów.

Ustalenie marki polskiej jest możliwe tylko w razie zamknięcia dalszej emisji i zupełnego wyzwolenia jej od wpływów marki niemieckiej, a potem przejścia do nowej polskiej waluty i Banku Emisyjnego, który pragnie oprzeć na kapitale własnym i na udziale prywatnych akcjonarjuszów.

Wstrzymanie dalszej emisji bonów złotych p. Linde tłumaczy tem, że chciał zapobiec stratom Skarbu i spekulacji.

Mówca zapowiada szczególne oszczędności, uproszczenie rachunkowości i techniki obrotu pieniądza, rozszerzenie obrotu bezgotówkowego, wprowadzenie jednolitej ustawy czekowej.

Ostatnie zarządzenia dewizowe — zdaniem ministra — dają możność ustalenia kursu marki.

Praca nad zestawieniem budżetu na rok 1924 zarządzona i budżet będzie ukończony w październiku r. b.

Koniec mowy brzmiał: Temi drogami idąc i takiemi zasadami się kierując, Rząd zmierzać będzie stanowczo i konsekwentnie do osiągnięcia równowagi budżetowej, która stać się winna fundamentem trwałej sanacji naszych finansów.

Uposażenie pracowników państwowych i emerytów.

Ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i emerytów wreszcie doczekały się uchwalenia w trzeciem czytaniu. Kilkudniowa zwłoka od czytania drugiego do trzeciego i protesty zainteresowanych organizacji pracowniczych w niczem nie wpłynęły na stanowisko większości rządowej. Ustaw nietylko nie naprawiono po myśli postulatów pracowniczych, lecz owszem pogorszono je w niektórych punktach. Wprawdzie w artykule, mówiącym o zszeregowaniu kolejarzy w tabeli płac, przywrócono tabelę komisyjną, korzystniejszą dla kolejarzy, ale za to utrzymano mnożnik 4150 zamiast 5000, proponowanych przez naszych towarzyszów. Olbrzymią masę kolejarzy, t. zw. niefachowych, zostawiono poza działaniem ustawy o uposażeniu, co się zaś tyczy emerytów, to wbrew temu, co uchwalono w drugiem czytaniu, na wniosek p. Hallera postanowiono zaliczać kolejarzom na odpowiedzialnych i trudnych stanowiskach rok służby nie za 18 miesięcy, lecz za 14 m. i to po 10 latach dopiero, przyczem np. spinaczy i ustawiaczy, narażonych często na ciężkie uszkodzenia fizyczne, nie włączono do kategorji tych uprzywilejowanych.

We wszystkich spornych sprawach, kiedy szło o poprawę bytu pracowników państwowych i o szersze uwzględnienie ich słusznych żądań, chadecy głosowali razem z resztą Chjeny i Piastem, zdradzając interesy pracownicze. „Fronda" chadecka okazała się zwykłą komedją...

Nie ulega wątpliwości, że większość senacka chjeńsko - piastowa nie zmieni ustaw uposażeniowych na lepsze i ustawy te w brzmieniu wczoraj uchwalonem wejdą w życie, krzywdząc pracowników państwowych, którzy będą wiedzieli, że krzywdę tę mają do zawdzięczenia większości sejmowej endecko - chadecko - piastowej i Rządowi Chjeno-Witosa.

PRZEMÓWIENIE TOW. MORACZEWSKIEGO.

W dyskusji, w której zabierało głos znowu kilku mówców, **tow. Moraczewski** oświadczył: Ustawa, uchwalona w drugiem czytaniu dla wielu kategorji stanowi pogorszenie stanu dotychczasowego. Małą podwyżkę otrzymują stopnie XV i XIV, mianowicie od 1½% — 8%. Znaczną podwyżkę mają wyższe stopnie, począwszy od VIII. Natomiast kategorje IX—XIII doznają znacznego obniżenia. Jeżeli się uwzględni, że przeszło 50% pracowników znajduje się w stopniach od IX do XIII, okazuje się że dla większości pracowników ta ustawa oznacza pogorszenie stanu rzeczy. Dlatego **mnożną należy podwyższyć z 4150 na 5000.** Dn. 1 lipca obliczono, że mnożna powinna wynosić 3400. Jeżeli przyjmiemy wzrost drożyzny tylko na 45%, to wypada, że mnożna 1 sierpnia powinna wynosić 4930, co nie byłoby jeszcze żadną rzeczywistą podwyżką uposażenia. Ten wniosek mniejszości podtrzymujemy.

Dalej tow. Moraczewski proponuje poprawkę co do sposobu obliczenia drożyzny, aby zamiast wskaźnika wzrostu kosztów utrzymania przyjęto, jak w podatkach jako zasadę wskaźnik cen hurtowych, podany przez G. U. S. Za 16 miesięcy, t. j. za r. 1922 i cztery miesiące r. b. G. U. S. podał wzrost cen hurowych o 337%, a za ten sam okres czasu

wskaźnik wzrostu kosztów utrzymania wzrósł o 334%. **Różnica minimalna.** Materjalne znaczenie tej poprawki będzie więc nieznaczne, ale ma to znaczenie moralne, daje pewność i jasność oraz wzmaga wzajemne zaufanie.

Gdy ten wniosek upadł, to podtrzymuje rezolucję, domagającą się, aby przy obliczeniu kosztów utrzymania pominąć pewne pozycje, które dziś nie są wskaźnikiem drożyzny np. woda, wpis szkolny, fryzjer, teatr i t. p., te ceny bowiem są albo utrzymane sztucznie, albo są dopiero następstwem drożyzny, same przez się zaś w niczem się do wzrostu drożyzny nie przyczyniają.

GŁOSOWANIE.

Chadecy przeciw postulatom pracowniczym.

W głosowaniu **odrzucono** poprawkę do art. 1 o rozciągnięcie ustawy na stałych, nieetatowych dziennie płatnych pracowników kolejowych.

Przyjęto natomiast poprawkę endeka Harusewicza, aby pierwszym trzem grupom uposażenie podwyższyć.

Odrzucono poprawkę tow. Kuryłowicza o dodatki dla rodziców urzędnika.

W głosowaniu imiennem **odrzucono 164 głosami przeciw 132 poprawkę tow. Smulikowskiego o podwyższenie mnożnej na 1 sierpnia r. b. z 4150 na 5000.**

Następnie chjeńsko-piastowa większość łącznie z chadekami odrzuciła poprawkę tow. Kuryłowicza o bezpłatne umundurowenie dla funkcjonarjuszów i wojskowych zawodowych, o tem, aby funkcjonarjusze państwowi korzystali z 50% zniżki na kolejach państwowych i statkach, o należności uboczne dla pracowników kolejowych n. p. djety, ryczałty, manca kasowe.

Przy art. 98 odrzucono poprawkę p. Chądzyńskiego i tow. Kuryłowicza w sprawie wysługi lat dla urzędników, którzy służyli u zaborców, o zaliczeniu 1 roku za dwa lata służby, a nie 1 roku za 6 lat.

Przy art. 102 odrzucono poprawkę tow. Kuryłowicza, aby objęto ustawą wszystkich pracowników nieetatowych kolejowych, zaszeregowanych do stopni płac, nietylko tych, którzy pełnią służbę od 1 lipca 1920 r.

Natomiast przy art. 104 przyjęto poprawkę tow. Kuryłowicza (PPS.), Chądzyńskiego (NPR.) i Paczkowskiego (Ch. Dem.) o przywrócenie tabeli komisyjnej zaszeregowania kolejarzy, zamiast przyjętej w drugiem czytaniu tabeli rządowej, która była mniej korzystna dla pracowników.

Ustawę całą przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przyjęto też kilka rezolucji o rewizję dotychczasowego zaszeregowania funkcjonarjuszów, o podwyższeniu wymiaru dziennej racji żywności dla wojska, o podwyższeniu zasiłków wszystkim pracownikom kolejowym, których ustawa o uposażeniu nie obejmuje w miarę wzrostu drożyzny.

Rezolucję tow. Moraczewskiego o innem obliczaniu kosztu utrzymania — odrzucono.

USTAWA EMERYTALNA.

Ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów odesłano do komisji i przystąpiono do trzeciego czytania ustawy emerytalnej.

Tow. Kuryłowicz wniósł o skreślenie poprawek przyjętych w drugiem czytaniu, które mówią, że ustawa obejmuje urzędników, mianowanych na stałe zgodnie z obowiązującemi przepisami. Takich przepisów jeszcze niema. W zeszłym roku Ministerjum Kolei udekorowało wśród wielkiej uroczystości trzech pracowników warsztatów kolejowych „Krzyżem Zasługi" za wieloletnią służbę. Do dziś jeden z nich umarł z głodu, a drugi żebrze pod kościołem. Rada Ministrów śpiesznie uchwaliła ustawę o emeryturze dla biednych ministrów, ale o prawdziwych biedakach się nie myśli. Mówca wypowiada się przeciwko zgłoszonym poprawkom p. Hallera i Ossowskiego, które zdążają do pogorszenia obecnego położenia pracowników. Mówca wnosi o przyznanie emerytom b. państw zaborczych całkowitej emerytury (100%), a nie 75%.

W głosowaniu do art. 1 odrzucono poprawkę p. Popiela i tow. Kuryłowicza o usunięcie słów „mianowanych na stałe zgodnie z obowiązującemi przepisami".

Przy art. 33 w imiennem głosowaniu przyjęto 169 głosami przeciw 103 poprawkę p. Hallera, ażeby skreślić przyjęty w drugiem czytaniu wniosek tow. Kuryłowicza, że pracownikom kolejowym, służbie parowozowej, konduktorskiej, ustawiaczy, spinaczy, oraz wszystkim innym pełniącym dyżury nocne zalicza się do wysługi emerytalnej każdy rok służby, spędzony w tym charakterze, za 18 miesięcy, a wstawić nowy ustęp, że pracownikom państwowych kolei żelaznych, służbie parowozowej i konduktorskiej zalicza się do wysługi emerytalnej każdy rok służby, spędzonej w tym charakterze ponad 10 lat takiej służby, jako 14 miesięcy.

Przy art. 78 na wniosek endeka p. Łuszczewskiego uchwalono skreślić napowrót przyjęty w drugiem czytaniu dodatek tow. Smulikowskiego, że uposażenie emerytalne emerytów państw zaborczych oblicza się według stopnia lub klasy płacy w ostatnim czasie służby.

Wszystkie inne poprawki odrzucono. Całą ustawę uchwalono w trzeciem czytaniu.

Wśród rezolucji przyjęto część rezolucji tow. **Smulikowskiego,** aby w najbliższym czasie Rząd złożył projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników w przedsiębiorstwach państwowych; odrzucono końcowy ustęp: „oparty na zasadach ustawy emerytalnej funkcjonarjuszy państwowych".

GŁOSOWANIE NAD ZMIANAMI SENACKIEMI.

Następnie omawiano sprawę zmian, poczynionych przez Senat w ustawie o zmianie granic miejskich b. dzielnicy austrajckiej. P. Putek domagał się odesłania całej sprawy do komisji, przeciwko czemu wystąpił ze względów formalnych ks. Lutosławski, dowodząc, że w tem stadjum Sejm może tylko albo przyjąć poprawki senackie, albo je odrzucić. Sam w ustawie nic nie może zmieniać. Wniosek p. Putka odrzucono, a poprawki senackie przyjęto.

Dalej, zgodnie ze sprawozdaniem tow. Pragiera, zgodzono się na poprawkę Senatu do ustawy o środkach prawnych od orzeczeń władz administracyjnych.

Prowizorjum budżetowe.

Ostatnim punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji budżetowej o prowizorjum budżetowem na III kwartał 1923 r.

Kredyty na trzci kwartał; o które Rząd prosi, stanowią 4849 miljardów. Do tej sumy dochodzi kwota 904 miljardów kredytów niewyczerpanych jeszcze kwartału drugiego, tak, że razem kredyty na kwartał trzeci po przyjęciu prowizorjum wynoszą 5753 miljardy.

Na dochody przewidywane w trzecim kwartale składają się 1) daniny publiczne 1315 miljardów, w czem **podatki bezpośrednie wyniosą 288 (!!), pośrednie i monopole 600,** opłaty stemplowe 127—300 miljardów, 2) dochody z eksploatacji kolei 975 miljardów, w tem eksploatacja taryf obecnych 650 i według przewidzianego podwyższenia 50% 325, 3) inne dochody (kopalnie, lasy, dobra państwowe) 789 miljardów. Ogólna suma wpływów przewidziana w trzecim kwartale 3079 miljardów. Niedobór zatem wynosić będzie 2675 miljardów.

W sprawie prowizorjum przemawiał minister skarbu Linde, o czem piszemy na wstępie dzisiejszego sprawozdania.

Rozprawę nad prowizorjum budżetowem odroczono do dzisiejszego posiedzenia. Z ramienia Z. P. P. S. przemawiać ma tow. Diamand.

O Jaworzynę.

W końcu posiedzenia p. **Dębski** uzasadniał nagłość wniosku wszystkich prawie klubów w sprawie Jaworzyny, wobec odesłania sprawy do Ligi Narodów. Jest to dalsza zwłoka, a ponadto jest zakwestjonowaniem kompetencji komisji delimitacyjnej i może stać się początkiem przesuwania tej sprawy do coraz to nowych instancji. Kluby wnoszą: 1) aby w sprawie Jaworzyny Rząd postępował w myśl uchwały sejmowej z 23 kwietnia, 2) aby do czasu rozstrzygnięcia sprawy Jaworzyny wycofał z komisji delimitacyjnej swych przedstawicieli, 3) aby obrona naszego stanowiska w tej sprawie przed Ligą Narodów poparta była oświetleniem całokształtu spraw na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu.

Nagłość przyjęto jednomyślnie, a wniosek przekazano komisji spraw zagranicznych.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE.

Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie w czwartek o godz. 12 w południe.

Nasze wnioski i interpelacje.

Tow. pos. J. Kwapiński wniósł interpelację w sprawie niesłychanej parcelacji, jaka ma być przeprowadzona w majątku Żarnowie, pow. Brzezińskiego, liczącym 820 morgów, który ma zostać rozparcelowaony bez zasiągnięcia opinji odpowiednich Komisji Ziemskich, na podstawie widzimisię komisarza ziemskiego Naruszewicza z całkowitem pominięciem praw robotników rolnych.

W razie przeprowadzenia tej parcelacji 21 rodzin robotników rolnych straciłyby warsztaty pracy i zostałyby narażone na prawdziwą nędzę.

Interpelant domaga się uchylenia zarządzeń p. komisarza Naruszewicza i wydania odpowiednich rozporządzeń, zabezpieczających prawa robotników rolnych.

Tow. pos. Malinowski wniósł interpelację w sprawie pogwałcenia przez czynniki administracyjne ustawy z dn. 22 marca o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe—przez niewypłacenie tychże zasiłków rodzinom rezerwistów gminy Rejowiec, pow. Chełmskiego, woj. Lubelskiego.

Tow. pos. Kwapiński wniósł interpelację w sprawie nadużyć leśniczych Jurkiewicza i Mielnika, oraz policji państwowej w Rafajłowie pow. Nadwołżańskiego. Wykazując fakty samowoli, dokonane przez leśniczych i komendanta policji Stećko i in. w stosunku do szeregu zatrudnionych robotników w lasach państwowych w Rafajłowie, których to robotników chcieli pozbawić nadanych im domów i gruntów — interpelant domaga się poskromienia nadużyć wyżej wspomnianych leśniczych i policji, oraz zapewnienia dachu nad głową i prawa uprawiania gruntów robotnikom, którzy z tych gruntów dotąd korzystali.

Tow. pos. Pudlarz wniósł interpelację w sprawie niewłaściwego zachowania się policji państwowej podczas katastrofy w Lądku, pow. Słupeckiego, podczas uroczystości poświęcenia świeżo ukończonego mostu na rzece Warcie.

Przed uroczystością nie puszczono ludzi na most, tylko przewożono ich promem. Prom ten oddawna był już niebezpieczny. W dniu uroczystości przewoźnicy brali na prom znacznie większą liczbę ludzi, niż powinni byli. Prom ten w odległości 4 metrów od brzegu zaczął tonąć. Przerażeni ludzie ratowali się ucieczką, wyskakując do wody, dość w tem miejscu głębokiej. Gdy ludzie stojący na brzegu chcieli udać się na ratunek tonącym, okazało się, że nie chciano ich przepuścić przez most... bo nie był jeszcze poświęcony. Dopiero przemocą, bez pozwolenia, dostali się na most i rzucili się na pomoc nieszczęśliwym.

Gdy się wszystko nieco uspokoiło, zbliżył się do mostu ks. Kabata i powiedział zebranym: dziś nie będzie poświęcenia z powodu katastrofy, za którą wy jesteście winni. Wszyscy byli rozgoryczeni tym niespodziewanym zakazem: **niewolno iść na pomoc tonącym ludziom dlatego, że most nie jest poświęcony.**

Dopiero po południu odbyło się poświęcenie mostu.

Na domiar wszystkiego, policja nazajutrz wzięła się do masowych aresztowań bez przyczyny, bijąc aresztowanych. Aresztowano wówczas 24 osoby.

Wobec tego interpelant domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności policjantów Nr. Nr. 2682, 2672 i 4014 ze Słupca, tudzież ich przełożonego za to, że nietylko nie przyszli z pomocą tonącym, ale bili ratujących im życie.

Tow. pos. Pławski zgłosił wniosek w sprawie umowy, zawartej 8 czerwca 1923 r. pomiędzy Ministerjum Kolei Żelaznych, a wiedeńską fabryką budowy parowozów „Lofag" (Wiener Locomotiv Fabrik Gesellschaft) na przeróbkę koło 70 szerokotorowych typu rosyjskiego OW parowozów z tendrami na tor normalny.

Dowodząc, iż umowa ta jest niezwykle niekorzystna dla państwa polskiego i stwierdzając, że przez wysyłanie maszyn do przeróbek zagranicę pozbawia się robotników polskich pracy i zwiększa bezrobocie, co wszystko razem naraża Państwo na wielomiljardowe straty — tow. Pławski zwraca uwagę, że przeróbka parowozów w Bąkowcu, dokonywana przez Dyrekcję Radomską, osiągnęła zupełnie dodatnie rezultaty i wobec tego wnosi, by Sejm wezwał Rząd do wstrzymania wysyłki parowozów do Wiednia i do rozwiązania niekorzystnej dla Państwa umowy.

Kronika parlamentarna.

KONWENT SENJORÓW.

Podczas wczorajszego posiedzenia Izby p. marszałek Rataj zwołał konwent senjorów celem omówienia programu dalszych prac Sejmu. P. Rataj zawiadomił na wstępie, że z polecenia lekarzy udaje się dla poratowania zdrowia na urlop, następnie wyraził przekonanie, że załatwienie podatku majątkowego nie będzie wymagało więcej, aniżeli 2 posiedzeń, tak samo, jak prowizorjum budżetowego. Tow. Moraczewski zaproponował, aby w dn. 6 sierpnia posiedzenia nie było ze względu na odbywający się we Lwowie Zjazd Legjonistów.

Postanowiono odbywać posiedzenia codziennie z przerwą w poniedziałek.

Po rozpatrzeniu przez Senat uchwalonych przez Sejm projektów ma być Sejm zwołany na początku września na dwa dni dla załatwienia ewentl. zmian senackich. Sesja jesienna rozpoczęłaby się w końcu września.

ZASADNICZA DECYZJA.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu p. marszałek oznajmił, że Senat odrzucił uchwaloną przez Sejm ustawę o rozciągnięciu ustawy o szkołach akademickich na Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie. Ponieważ odrzucenie w całości należy uważać za maximum poprawek, przeto sprawa może i musi wrócić do Sejmu, wobec czego sprawę odesłano do komisji oświatowej.

PRAWICA SABOTUJE KOMISJĘ ZDROWIA PUBLICZNEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu komisja zdrowia publicznego zajmowała się w dalszym ciągu sprawą zdrojowisk państwowych. Odnośnie do Krynicy przedłożył **tow. poseł dr. Bobrowski** szereg wniosków, zmierzających do przyśpieszenia rozbudowy tego uzdrowiska. Na wniosek posła **Kozłowskiego** (Z. L. N.) **odroczono** dyskusję i wybrano podkomisję, która ma zbadać stosunki w Ciechocinku i Busku i przygotować wnioski na sesję jesienną.

Tak więc znów większość rządowa utrąca pilną i żywotną sprawę.

Należy zaznaczyć, że prawica sabotuje komisję zdrowia publicznego z tego powodu, że jej przewodniczącym jest dr. **Weinzieher** (Koło Żyd.). Na poprzedniem zebraniu komisji prawica świeciła nieobecnością, na wczorajszem umyślnie utrąciła jedną z ważniejszych spraw.

PODKOMISJA LOTNICZA.

Na wczorajszem posiedzeniu podkomisja lotnicza ukonstytuowała się. Przewodniczącym został pos. Załuska (Z. L.-N.), sekretarzem pos. Wichliński (Chadek).

Kronika polityczna.

USTĄPIENIE P. LINDEGO.

Wobec tego, że p. minister Skarbu Linde ma jednak ostatecznie ustąpić ze swego stanowiska, zaproponowano wiceministrowi Markowskiemu objęcie teki skarbu. P. Markowski odmówił, ponieważ uważa się za specjalistę w sprawach podatkowych, w dziale tym pracuje i nie chciałby odrywać się od roboty, którą prowadzi. Jako kandydaci „większości" na ministra skarbu wymieniani są posłowie Kucharski i Jaroszyński.

POLITYKA W WOJSKU.

Jak się dowiadujemy, podpułkownik szt. gen. p. Mieczysław Ścieżyński, zwolniony ostatnio ze stanowiska szefa służby wywiadowczej w sztabie generalnym, wniósł do Min. Spraw Wojsk. prośbę o przeniesienie do rezerwy armji. Podpułk. Ścieżyński motywował słusznie swoją prośbę tem, że rozkaz ministra przenosi go na stanowisko zastępcy dowódcy 81 p. p. do Grodna, stanowisko niższe od tego, które piastował w ostatnich czterech latach. Ppłk. S. był w Grodnie już w 1919 r. szefem sztabu DOG. i Grodno to w 1920 we wrześniu zdobywał na czele brygady piechoty, którą dowodził.

Ciekawe jest w sprawie tej, że gen. Haller nie ukrywał przed ppłk. Ścieżyńskim, iż przeniesienie go ma pobudki wybitnie polityczne. Sprawa ppłk. Ścieżyńskiego jest jasnym dowodem, że Rząd obecny wprowadził do wojska politykę i że w obsadzaniu stanowisk wojskowych bierze pod uwagę nie kwalifikacje fachowe oficerów, lecz kieruje się względami polityki partyjnej.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 1 b. m. wysłuchała referatu p. ministra reform rolnych w sprawie projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie i przeprowadziła w tej sprawie dyskusję ogólną, odraczając obrady szczegółowe na dzień 2 b. m.

DZIENNIKARZE POLSCY W NIEMCZECH.

Przed kilku tygodniami Rząd Polski wystąpił wobec niemieckiego min. spraw zagr. z notą w sprawie szykanowania dziennikarzy polskich w Niemczech i w sprawie utrudnień im czynionych.

Rząd niemiecki przyrzekł rozpatrzeć przychylnie zażalenie polskie i udzielić odpowiedzi. Mijają tygodnie, a żadnej naprawy stosunków nie widać w Berlinie, gdzie wobec korespondentów polskich stosowane są dawne metody. W traktowaniu przedstawicieli prasy panować powinna zasada wzajemności i szanowania tej zasady domagać się winien Rząd Polski. Jeżeli Niemcy uznają swój sposób traktowania obcej prasy za słuszny, to sama zasada wzajemności skłonić może i nas do rewizji stosunku do dziennikarzy niemieckich.

PRZED ZJAZDEM LEGJONISTÓW.

Komitet 2-go ogólnego Zjazdu legjonistów polskich we Lwowie komunikuje: Legjoniści, przyjeżdżający na Zjazd z Warszawy, Wilna, Krakowa, wzgl. miejscowości, leżących przy linji kolejowej, łączącej powyższe miasta ze Lwowem, wyjeżdżają w piątek, tak by przyjechać do Lwowa w sobotę przed przybyciem lub też równocześnie z przybyciem marszałka Józefa Piłsudskiego. Od piątku dnia 3 sierpnia urzędować będzie na dworcu kolejowym we Lwowie przy wejściu biuro informacyjno-kwaterunkowe, które rozdawać będzie kwatery i karty uczestnictwa. Sekretarjat 2-go walnego Zjazdu urzęduje we Lwowie, ul. Zielona 7. Uczestnicy Zjazdu otrzymają w czasie swego pobytu zniżkę 20% we wszystkich cukierniach, kawiarniach i restauracjach od spożytych śniadań, obiadów i kolacji. Marszałek Piłsudski przybywa do Lwowa w sobotę dnia 4 sierpnia o godz. 8.30 rano, celem wzięcia udziału w uroczystościach zjazdowych.

Przeciw Rządowi Chjeny - Witosa.

GÓRNY ŚLĄSK.

(Korespondencja własna).

W ostatnich tygodniach odbyły się i wciąż się odbywają masowe wiece protestacyjne na Górnym Śląsku.

Nastrój wszędzie na wiecach uroczysty i wrogi dla obecnych rządów, które przyczyniają się do obniżenia stopy życiowej klasy robotniczej. Są wypadki, że wślad za naszymi towarzyszami podążającymi na wiec, mobilizują komuniści wszystkie swoje siły i usiłują rozbijać nasze zgromadzenia. Było nawet i tak, że komuniści, wspólnie z korfantowcami (dn. 20 lipca w Załężu) rzucili się, jak wściekłe chjeny, po wiecu, na tow. tow. posłów Biniszkiewicza i Niskiego, chcąc ich poturbować, lecz zamiary ich, dzięki odwadze naszych towarzyszów, zostały udaremnione.

Faszyzm na Górnym Ślsąku zaczyna przyjmować coraz bardziej wojowniczą posatwę. Faszyści rekrutują się, niestety, przeważnie z b. powstańców górnośląskich, a działalność ich niczem się nie różni od działalności rozmaitych niemieckich orgeszowców po tamtej stronie Śląska.

To są niebezpieczeństwa nietylko dla miejscowej ludności, lecz i dla całego Państwa, ponieważ rozpętuje się w ten sposób najrozmaitszy nacjonalizm, który wytwarza atmosferę niepewności i daje

pretekst do takiego samego postępowania niemieckim oergazowcom i niemieckiemu nacjonalizmowi.

Oprócz tego, Sejm górnośląski dąży do obalenia gwarancji, danych miejscowej ludności, że w ciągu 8 lat od czasu plebiscytu nie będzie poboru do wojska. Gdyby gwarancja miała być złamana—skompromitowałoby to tylko Państwo polskie—dlatego też zakusy w tym kierunku Sejmu śląskiego spotykają się z jaknajenergiczniejszemi protestami miejscowej ludności.

W ostatnich czasach odbyły się tu następujące wiece: w *Rudzie* — dn. 8 lipca (przemawiali tow. tow. poseł Biniszkiewicz, Kupny, Gajowski, Mańka i Ligoń); w *Łagiewnikach* dn. 8 lipca (referował tow. poseł Adamek); w *Rochłowicach* dn. 8 lipca (referował tow. poseł Rumpfeld); w *Janowie* dn. 15 lipca (tow tow. Brzęczek i Kotyrba); w *Lissowcu* dn. 15 lipca (tow. poseł Biniszkiewicz); w *Czerwionce* dn. 15 lipca (tow. Mokry); w *Leszczynach* dn. 15 lipca (tow. Mokry); w *Nowej Wsi* dn. 16 lipca (tow. tow. posłowie Niski i Czajor); w *Nikiszowcu* dn. 18 lipca (tow. poseł Niski); w *Królewskiej Hucie* dn. 19 lipca (tow. tow. posłowie Niski i Rumpfeld); w *Załężu* dn. 20 lipca (tow. tow. posłowie Niski i Biniszkiewicz); w *Chropaczowie* dn. 22 lipca (tow. tow. posłowie Niski i Rumpfeld).

Wszędzie wiece udały się wspaniale. Przyjmowano wśród okrzyków oburzenia rezolucje protestacyjne przeciw obecnemu Rządowi i wyrażano uznanie dla PPS. Prócz tego na wiecach przyjęto szereg innych rezolucji, jak: protest przeciw postępowaniu policji podczas ostatnich strajków, protest przeciwko poborowi na Górnym Śląsku,. protest przeciw szykanom policyjnym podczas pogrzebu tow. Rosieckiej w Lipinach (policja na skutek denuncjacji księdza, nie chciała dopuścić konduktu pogrzebowego ze sztandarami PPS. na cmentarz) i t. d.

Wystąpienia komunistów i chadeków na powyższych wiecach, jak również enpeerowca na wiecu w Rudzie, kończyły się kompromitacją tych niefortunnych oponentów, którzy nie potrafią wysunąć żadnego rzeczowego argumentu przeciw wywodom naszych towarzyszów.

Jeszcze kilka słów o burdzie komunistyczno-chadeckiej na wiecu w Załężu. Mimo krzyku komunistów i chadeków, wiec uchwalił z zapałem rezolucję socjalistyczną. Ciekawe jest, że wśród krzyczących oponentów zauważono — przebranego po cywilnemu policjanta Otręba.

Zobaczymy, czy ci panowie, którzy czyhali na życie posłów (po wiecu bojówka faszystowska próbowała zrobić napad na posłów), zostaną odpowiednio ukarani.

TELEGRAMY.

Strajki głodowe w Niemczech.

STRAJK GÓRNIKÓW.

Berlin, 1 sierpnia. (PAT.). Jak donosi prasa niemiecka w Oberhausen w obwodzie zagłębia Ruhry wybuchł strajk. Górnicy domagają się jednorazowej zapomogi.

STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W HAMBURGU.

Berlin, 1 sierpnia. (PAT.). Z Hamburga donoszą, iż robotnicy portowi rozpoczęli strajk. Strajkujący żądają wypłaty jednorazowej zapomogi.

STRAJK W OKRĘGU ESSEN.

Berlin, 1 sierpnia. (PAT.). Pisma donoszą, iż w okolicy Essen rozpoczęły się strajki, które mają podłoże ekonomiczne. Strajkujący robotnicy w hucie Gute Hoffnungsbütte, kopalni Concordia i huty Rombach żądają jednorazowej zapomogi w wysokości 5 miljardów marek. Komuniści rozwinęli w tym kierunku swą propagandę.

STRAJK DRUKARSKI.

Chemnitz, 1 sierpnia. (PAT.). Wczoraj po południu wybuchł tu strajk drukarski. Gazety ranne nie wyszły. Z tego samego powodu nie wyszły dziś w Kolonji gazety południowe i wieczorne.

PLAN SANACJI FINANSÓW.

Berlin, 1 sierpnia. (PAT.). Na najbliższem posiedzeniu Reichstagu rząd przedłoży swój projekt zarządzeń, zmierzających do zapobieżenia ostatecznemu kryzysowi finansowemu. Projekt opiera się na wprowadzeniu dwu i pół procentowego podatku od eksportu oraz na podwyższeniu podatku samochodowego. Dalej podwyższony będzie do dwu i pół procent podatek od tranzakcji handlowych, podniesiony podatek od dochodów, zwany ofiarą na rzecz zagłębia Ruhry.

Sprawa Kłajpedy.

STANOWISKO DELEGACJI KŁAJPEDZKIEJ.

Kłajpeda, 1 sierpnia. (PAT.). Delegacja kłajpedzka w Paryżu powróciła już do Kłajpedy. Prasa kłajpedzka i wschodniopruska donosi, iż delegacja ta nie doszła do porozumienia z Ententą w najważniejszych sprawach, a mianowicie: portowych, tranzytowych i nieruchomości. W delegacji kłajpedzkiej żądanie polskie utworzenia wolnego portu w Kłajpedzie okazało się nie do dyskusji. Delegacja kłajpedzka dowodziła, iż Polska nie ma żadnych interesów w Kłajpedzie. Członek delegacji Stiklories w wywiadzie z przedstawicielami prasy kłajpedzkiej w następujący sposób skreślił przebieg rokowań w Paryżu: Obrady nad autonomją Kłajpedy nie przedstawiały żadnej trudności. Ustalono w ten sposób projekt statutu kłajpedzkiego. Przyznano prawo kasacyjne najwyższemu sądowi litewskiemu na terenie Kłajpedy. Policję lokalną oddano władzom kłajpedzkim. Policję graniczną i celną oddano rządowi litewskiemu. W szkołach mają być używane oba języki. W sprawie oddania kolonji Kłajpedzie delegacja była zdania, iż oddanie ich nie może nastąpić przed podpisaniem odpowiedniej konwencji. Najtrudniejszą do uregulowania była sprawa portu i tranzytu. Życzeniem komisji aljanckiej było utworzenie komisji czterech dla zarządu portem pod przewodnictwem przedstawiciela Ligi Narodów; do tej komisji 4-ch wchodziłby również przedstawiciel Polski. Część portu kłajpedzkiego byłaby wydzierżawiona na 99 lat rządowi polskiemu. Komisja litewska i kłajpedzka propozycję tę odrzuciły, proponując zarząd portu oddać wyłącznie komisji, do której weszliby przedstawiciele grup zainteresowanych Litwy, Kłajpedy i wyższego biegu Niemna. Port kłajpedzki miałby otrzymać strefę wolną, w której wszystkie państwa zainteresowane miałyby pewien udział. W sprawie tranzytu domagała się komisja aljancka zezwolenia na przewóz wszystkich towarów polskich do portu. Komisja litewska propozycję tę odrzuciła, zgadzając się jedynie na spław drzewa po Niemnie.

Zajście przed parlamentem angielskim.

Londyn, 1 sierpnia. (PAT.). Wczoraj przed gmachem parlamentu miały miejsce następujące zajścia: Trzech wykluczonych na kilka posiedzeń posłów do izby gmin, członków Partji Pracy, Makston. Stephen i Sheatrey, usiłowali dostać się do sali posiedzeń bez zezwolenia „speakera". Tymczasem przed gmachem parlamentu i Whitehalle zebrały się tłumy, którym dostępu do pałacu broniła policja konna. Niebawem zajechał pod gmach parlamentu czwarty z wykluczonych posłów, Buchanan. Auto z posłem Buchananem zostało otoczone przez policję konną. Posłom oznajmiono stanowczo, iż do parlamentu nie będą dopuszczeni. Wówczas przedstawiciele Labour Party założyli formalny protest. nie próbowali jednak przedzierać się przez kordon policji. Po wygłoszeniu przez posła Makstona przemówienia do zebranego tłumu czterej posłowie, wśród okrzyków tłumu, odjechali.

Londyn, 1 sierpnia. (PAT.). Na wniosek Baldwina Izba uchwaliła 4 wydalonym czasowo deputowanym szkockim pozwolić na ponowne uczestniczenie w obradach.

Prezydent Harding ciężko chory.

Londyn, 1 sierpnia. (PAT.). Reuter donosi z San Francisko: Lekarze prezydenta Hardinga uważają, iż stan zdrowia jest b. groźny, wobec tego, że prawe płuco jest zaatakowane.

San Francisko. 1 sierpnia. (PAT.). Prezydent spędził noc dobrze. Stan zapalny płuc nie rozszerza się. Działalność serca polepszyła się. Chory zaczął przyjmować pokarmy.

Londyn, 1 sierpnia. (PAT.). Stan zdrowia prezydenta Hardinga polepszył się. Temperatura spadła na 37,7 stopni. Puls 120. Zapalenie płuc nie poczyniło dalszych postępów.

Po zawarciu pokoju.

DEMOBILIZACJA W GRECJI.

Ateny, 1 sierpnia. (PAT.). Rozpoczęta demobilizacja wojsk odbywa się normalnie.

AMNESTJA W TURCJI.

Konstantynopol, 1 sierpnia. (PAT.). Pisma donoszą, iż rząd zamierza ogłosić ogólną amnestję po ratyfikacji zawartego pokoju.

W Bawarji.

KONSTYTUCJA NIE ULEGNIE ZMIANIE,

Monachjum, 1 sierpnia, (PAT.). Sejm bawarski odrzucił rządowy projekt zmiany konstytucji.

Wiadomości telegraficzne.

— Z prywatnej galerji obrazów Lebenbacha w Monachjum skradziono kilka obrazów wartości 7—8 miljardów marek, a m. in. obrazy Cranacha, Holbeina, Rubensa itp.

— W Tokjo ukończone już zostały wstępne pertraktacje rosyjsko-japońskie. Rząd japoński postanowi, czy na ich podstawie może rozpocząć pertraktacje z Rosją.

Wiadomości Księgarni Robotniczej

Warszawa, ul. Wspólna nr. 17, tel. 229-70.

Polecamy ostatnie nowości

Anusz A., poseł. Józef Piłsudski. Str. 30. Cena zasadnicza 1.—

Conrad Joseph. Murzyn z załogi Narcyza. Opowiadanie o kasztelu. Str. 214. 6.—

Krupiński A. Pieśń o Józefie Piłsudskim, Antologja, wydanie III, znacznie rozszerzone. Str. 219. 3.—

London Jack. Martin Eden, powieść 2 tomy. Str. 327+289. 10.—

Lutosławski Wincenty. Rozwój potęgi woli. Str. 201. 2.80

Moszyński J., inż. Zarys budowy dróg gruntowych systemem amerykańskim, z ilustracjami. Str. 66. 3.—

Ossendowski T. A. prof. dr. Cień ponurego Wschodu (za kulisami życia rosyjskiego). Str. 153. Mkp. 21,600.

Ceny zasadnicze. Mnożnik od 30 lipca 1923 r. 12000.

Do cen książek nieszkolnych dolicza się 20% dodatku sortymentowego.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Do wszystkich komitetów dzielnicowych P. P. S.

Egzekutywa Okręgowa Komitetu Robotniczego P. P. S. podaje do wiadomości wszystkich organizacji dzielnicowych i fachowych, że na mocy uchwały Konferencji Warszawskiej z dn. 5 lipca r. b. każdy członek Warszawskiej Organizacji P. P. S. jest, niezależnie od normalnego podatku partyjnego jest obciążony podatkiem w wysokości 1000 (tysiąc mkp.), przeznaczonych wyłącznie na potrzeby W. O. K. R. PPS.

Dodatek ten podlega powiększeniu o % ustalany co miesiąc przez Główny Urząd Statystyczny.

Egzekutywa Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

W czwartek, dn. 2 sierpnia.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Miodowa 23, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dn. 3 sierpnia.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 4½ w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne ebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło gazowników P. P. S. O godz. 6 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

W sobotę, dn. 4 sierpnia.

Egzekutywa O. K. R. O godz. 5 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy OKR.

Ruch zawodowy

Związek Kapeluszników zawiadamia swych członków, że ogólne zebranie za II kwartał, odbędzie się w dniu 5 sierpnia r. b. o godz. 10 rano. Sprawy ważne.

Wiec strajkujących robotników przemysłu drzewnego.

Zarząd Związku Rob. Drzewnych zawiadamia strajkujących robotników drzewnych, że dziś o godz. 10 rano odbędzie się wiec sprawozdawczy z odbytych pertraktacji.

Strajk w Toruniu.

Wczoraj o godz. 10 przed południem rozpoczęli robotnicy wszystkich przedsiębiorstw i fabryk toruńskich, jako też zakładów miejskich, elektrowni i gazowni dwugodzinny strajk demonstracyjny) przeciw zapadłej w dniu wczorajszym w Grudziądzu uchwale o 40% podwyżce zarobku z dniem 1-go sierpnia rb., oraz również przeciwko nieuwzględnieniu przez pracodawców toruńskich postulatów robotników, streszczających się w żądaniu ekwiwalentu trzech funtów chleba za jedną godzinę pracy. Po pochodzie i wiecu strajkujący o g. 12 przystąpili do pracy. (PAT.).

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R

Wszyscy towarzysze, zapisani na wycieczkę w Tatry i nad morze, winni uiścić opłatę najpóźniej do piątku (3 b. m.) od 5 — 7 w Sekretarjacie T. U.R.

Życie gospodarcze.

Polityka wywozowa.

Wczoraj w Min. przemysłu i handlu odbyła się konferencja prasowa, na której prezes głównego komitetu wwozu i wywozu zdawał sprawę ze stanu naszej gospodarki wywozowej.

W I kwartale b. r. ogólny wywóz towarów, które podlegają reglamentacji, wynosił 737 milj. Kg., wart. 190 miljardów.

W II kwartale 422 miljony kg. wartości 332 miljardów, a więc mniej, niż w ubiegłym kwartale, głównie z powodu wstrzymania pod naciskiem opinji publicznej wywozu cukru i zboża

Co do cukru kierownik urzędu wwozu i wywozu zaznaczył, iż cukier wywożony był dotychczas w znacznych ilościach na żądanie rządu, na który wywierali nacisk cukro-

wnicy i obszarnicy. Wywóz ten przyniósł jedynie krajowi straty: wywołał drożyznę cukru na rynku wewnętrznym, a skarbowi nie przysporzył zupełnie zapasu walut obcych, jak się obecnie okazuje, skarb państwa inkasuje jedynie obce waluty, wpływające za wywożone z kraju drzewo, jaja i koniczynę.

Wpływy jednak z tego źródła są minimalne.

Konferencja dewizowa.

Onegdaj w Min. Skarbu odbyła się konferencja, na którą wezwani zostali wszyscy delegaci do spraw dewizowych z Warszawy i prowincji. Na konferencji delegaci dewizowi otrzymali ścisłą instrukcję, jak mają postępować na całym obszarze Państwa w sprawach dewizowych.

Waluty z eksportu.

Ministerjum Skarbu zawarło z Górnośląskim Związkiem Przemysłowców Górniczych i Hutniczych umowę co do odprzedaży rządowi walut, uzyskanych z eksportu artykułów przemysłu górnośląskiego. Waluty, uzyskane z wywozu węgla, odprzedawane być mają w ilości 50%, z przemysłu chemicznego również w ilości 50%, z żelaza i ołowiu 25%, z cynku 20%.

Umowa ta wchodzi w życie 10 b. m. Jednocześnie zdecydowano, że eksport węgla do Niemiec może się odbywać tylko za marki polskie.

Dotychczas sprzedawały za marki węgiel do Niemiec tylko niektóre firmy, co odbiło się bardzo dodatnio na kursie marki polskiej, który w Katowicach był o wiele wyższy, niż w Berlinie i Gdańsku.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednoczonych 198,000.
Funty 908,500.
Franki szwajcarskie 35,500.
Marki niemieckie 16½.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18,0, najniższa 14,8.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie przeważnie duże, przelotne deszcze, temperatura bez większej zmiany, wiatry zachodnie.

Obchód wymarszu Kadrówki. Dnia 6-go sierpnia r. b. odbędzie się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa o godzinie 8 wieczorem uroczysty obchód rocznicy wymarszu w pole Legjonów pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. Przemawiać będą: pos. Norbert Barlicki, mecenas Franciszek Paschalski, red. Wojciech Stpiczyński.

W części koncertowej łaskawy współudział przyrzekli: art. Hałacińska, Dworzaczkówna, Balcerkiewiczówna, Zelwerowicz, M. Maszyński, J. Kozłowski.

Bliższe szczegóły będą podane w afiszach.

Wzrost kosztów utrzymania w miesiącu lipcu jeszcze nie ustalony. Wczoraj o godz. 12-ej w południe obradowała w Głównym Urzędzie Statystycznym podkomisja drożyźniana, powołana przed miesiącem dla opracowania zmian w dotychczasowym systemie obliczania drożyzny.

Podkomisja zajmuje się dwoma sprawami: kwestją ogłaszania wskaźnika co dwa tygodnie i kwestją obliczania różnicy cen na podstawie porównywania końcowych tygodni każdego okresu.

Wnioski podkomisji będą szczegółowo rozpatrywane na plenum komisji drożyźnianej, które zostało przesunięte z czwartku na piątek, dnia 3-go sierpnia.

Podział cukru. Nadzwyczajny komisarz zwalczania drożyzny zatwierdził podział cukru przyznanego na miesiąc sierpień i dostarczanego bezpośrednio przez cukrownie wydziałom aprowizacyjnym miast, ogólnokrajowym związkom spółdzielczym, organizacjom rolniczo-handlowym i t. d. Z ogólnej ilości 145½ wagonów przyznanych miastom, która to ilość pozostała w porównaniu z m. lipcem bez zmiany, 60 wagonów otrzyma wydział zaopatrywania m. Warszawy, 85½ zaś inne miasta. Dzięki pewnej redukcji przyznano cukier szeregowi miast, które dotąd go nie otrzymywały; Częstochowa otrzymała pół wagonu, Radom, Siedlce, Tomaszów Mazowiecki i Pabjanice — po jednym wagonie, oraz Zgierz i Suwałki — po pół wagonu. Kraków i Lwów otrzymały poprzednie ilości cukru, pierwszy 10, drugi 10½. Podział cukru między spółdzielnie pozostał bez zmiany.

Ceny pieczywa. Wydział zaopatrywania m. Warszawy dotychczas pobierał w detalu za chleb 70%-owy oraz za razowy po 4,200 mk. za kg., za 50%-owy zaś — 6,500 mk.; od 2 sierpnia cena chleba 50%-owego podwyższona zostaje do 7,000 mk., 70%-owego i razowego do 4,500 mk. Podwyższenie cen wywołane zostało znacznem podrożeniem mąki. Ceny W. Z. są niższe od cen rynkowych.

Podwyżka taryfy tramwajowej. Wysokość podwyżki taryfy tramwajowej nie została jeszcze ustalona. Zależy ona od orzeczenia komisji statystycznej. Przypuszczać jednak należy, iż nie będzie ona podwyższona ponad 33⅓%, o ile tylko komisja nie orzeknie, iż drożyzna wzrosła w ub. miesiącu znacznie więcej, niż o 50%. Nowa taryfa będzie obowiązywać prawdopodobnie już od soboty. Dopłat do biletów kwartalnych dyrekcja pobierać nie będzie. Podwyższona opłata pobierana będzie tylko od nowonabywców tych biletów.

Zapowiedź zmiany cenników. Wydział Walki z Lichwą przy ..om. Rządu zwołuje w Wydziale Zaopatrywania na dzień 3 sierpnia posiedzenie cennikowe branży mięsnej. Jak wiadomo ceny mięsa obecnie wzrastają niezmiernie, należałoby tedy rozpęd rzeźników jak naprędzej powstrzymać. Tego samego dnia w Wydziale Walki z Lichwą odbędzie się posiedzenie rzeczoznawców drogistów, którzy w związku ze zwyżką obcych walut domagają się zmiany cennika aptekarskiego.

Zdrowotność a handel komisowy. Na wniosek wydziału zdrowia publicznego Magistrat postanowił zwrócić się do Rady Miejskiej o wydanie rozporządzenia w przedmiocie otwierania i utrzymywania w Warszawie sklepów z komisową sprzedażą używanej odzieży, bielizny, futer, dywanów i t. p. rzeczy. Rozporządzenie to ma na celu zapewnienie przestrzegania warunków sanitarnych w tego rodzaju sklepach i zabezpieczenie mieszkańców od szerzenia się chorób zaraźliwych za pośrednictwem przedmiotów, sprzedawanych w sklepach komisowych.

Rozbudowa szpitalnictwa. Na roboty inwestycyjne, t. j. rozbudowę szpitala na Pradze, szpitala dziecinnego im. małż. Szlenkierów, zakładu położniczego na Pradze i uzdrowiska dla gruźlicznych w Otwocku, Magistrat wyznaczył 41,219,600 mk. Kredyt ten będzie wniesiony do budżetu miasta na rok 1924.

Ciągnienie Loterji Państwowej. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej ogłasza, że ciągnienie IV klasy 7-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie we wtorek i środę, dn. 7 i 8 sierpnia 1923 r. o godz. 8-ej min. 30 z rana w Warszawie, przy ul. Nowy Świat 70 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej) wobec Komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta przez prezydenta miasta zaproszonych.

Ze Związku Strzeleckiego. Komenda Obwodu Związku Strzeleckiego Wielka Warszawa stwierdza niniejszym, że p. Poncyljusz Kazimierz został usunięty ze Związku Strzeleckiego na mocy uchwały Zarządu Obwodu Wielka Warszawa w listopadzie 1922 roku. Nie przysługuje mu wobec tego prawo noszenia munduru i posługiwania się legitymacją Zw. Strzeleckiego.

WYPADKI.

Śmierć w ogonku za cukrem. Wczoraj przed sklepem Wydziału Zaopatrywania przy ul. Podwale Nr. 32 wśród grona kobiet stojących w „ogonku" zajęła miejsce 63-letnia Marjanna Przybylska. Staruszka czekała cierpliwie kilka godzin, „ogonek" posuwał się powoli. Gdy nadeszła chwila wpuszczenia nowej partji osób, wytworzył się wówczas szalony ścisk. Wśród grona innych osób wepchnięta została do sklepu wspomniana staruszka, lecz po dojściu do kratek w sklepie, zachwiała się, zbladła, straciła przytomność i upadła. Kupujący rzucili się do ratunku, lecz wszelkie ich zabiegi okazały się daremne, gdyż Przybylska zmarła.

Pożar. Przy ul. Namiestnikowskiej Nr. 9—11, w garażu należącym do Stanisława Małeckiego, wynikł pożar, który ugasili miejscowi pracownicy przed przybyciem praskiego oddziału straży ogniowej. Pożar wynikł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy benzynie przez szofera Ludwika Cypla.

Wypadek samochodowy. Przed domem Nr. 17 przy ul. Tamka samochód Nr. 16558, prowadzony przez szofera Bronisława Ostrogowskiego, najechał na przebiegającego przez jezdnię chłopca, Symchę Rozensztajna. Poszwankowanego tymże samochodem przewieziono do szpitala dziecinnego przy ul. Kopernika.

Kradzieże. 800 metr. przewodnika elektrycznego wartości 14 miljonów mk. skradziono w systematyczny sposób z pakameru przy budowie domu kolejowego na dworcu Wileńskim.

— 6 garniturów męskich wartości 20 miljonów mk. skradziono z mieszkania lokatora domu przy ul. Pańskiej Nr. 69.

Nieostrożność z bronią. Pilnujący skoszonego żyta na polu przy szosie Bródnowskiej wartownik, szeregowiec, 22-letni Michał Bieniecki, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z karabinem, wywołał wystrzał. Kula ugodziła Bienieckiego w lewą stopę.

Utonięcie żołnierza. Wczoraj żołnierze pławili konie w Wiśle wprost Pelcowizny. Plutonowy I szwadronu 9 pułku ułanów, Adam Popielnicki, siedząc na koniu, zamierzał przejechać z brzegu do pobliskiej wydmy piaszczystej. W drodze koń natrafił na głębie i zaczął tonąć. Plutonowy spadł również i znikł z powierzchni wody. Świadkowie tego wypadku rzucili się na ratunek i konia, który sam zdołał wygrzebać się na płytsze miejsce, wyratowali, natomiast poszukiwania za utopionym plutonowym nie odniosły skutku i zwłok jego również nie odnaleziono.

Z sądów.

Attache „honorowy".

W gronie urzędników Ministerjum Spraw Zagranicznych, które pieczołowicie oczyszcza obecnie nasz rząd chjeno-piastowy od wszelkich naleciałości lewicowych, do dnia dzisiejszego zajmuje jedno z zaszczytnych stanowisk „attaché honorowy" wydziału amerykańskiego, p. Jechalski, o którego pobycie w Ameryce wiadome jest jedynie, iż siedział on pół roku w więzieniu pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec (p. „Robotnik" z dn. 6 stycznia 1920 r.).

Przeminęła już burza, jaką wywołało w prasie zjawienie się p. Jechalskiego na bruku warszawskim, w niepamięć poszły ciężkie oskarżenia, z jakich nie usiłował on wcale oczyścić się przed opinją publiczną i być może, że nie wypadłoby nam interesować się już więcej jego osobą, gdyby widocznie znudzony szarzyzną życia warszawskiego i niezadowolony z jednostajności swego żywota urzędniczego, tak niepodobnego do bujnych przygód amerykańskich, nie stanął p. Jechalski przed sądem karnym XXIX okręgu, jako oskarżony z art. 510 i 530 K. K.

Wniosek prokuratora w tej sprawie zarzuca p. Jechalskiemu, że podczas bankietu, jaki się odbył przed kilku tygodniami, znieważył w sposób niesłychanie brutalny, nie nadający się do powtórzenia drukiem, architekta, p. Z. K-go, który słusznie uważając, że postępowanie honorowe w sprawie tej jest wykluczone, powierzył obronę swej czci adw. M. Glińskiemu i przez jego usta wnosił o surowy wymiar kary dla oskarżonego.

Oskarżony, starając się wytłumaczyć przed sądem swe zachowanie na bankiecie, podawał kolejno różne wersje na swą obronę. A więc na początku oświadczył, że musiał bronić w ten sposób honoru pewnej tajemniczej damy. Kiedy jednak świadkowie stwierdzili, że ze względu na stosunki pomiędzy oskarżonym a inż. K., wersja ta jest stanowczo nieprawdopodobna, gdy sędzia domagał się bliższego sprecyzowania tej okoliczności, oskarżony cofnął to swoje oświadczenie, powołując się na rzekomą „niehonorowość" p. K., która wyrazić się miała w częstych wypadkach niedotrzymania przezeń słowa honoru.

Kiedy jednak pamięć p. Jechalskiego okazała się o tyle słabą, że nie zdołał on na żądanie sędziego przytoczyć ani jednego faktu złamania słowa honoru przez inż. K., oskarżony cofnął i tę wersję, zaś na usprawiedliwienie swe przytoczył fakt secesji inż. K. z „Koła Architektów" w Warszawie. O fakcie tym dowiedzieć się miał oskarżony tuż przed zajściem i pod wrażeniem tej „rewelacji", widząc w niej dowód „niehonorowości" p. K., zelżył go ostatniemi słowami.

Los chciał jednak, aby i ta piękna wersja upadła. Zeznania świadków dowiodły, iż o zrezygnowaniu inż. K. z godności członka „Koła Architektów" oskarżony wiedział już w roku 1920 i, mimo wszystko, nie wahał się prosić go o wstawiennictwo w M. S. Z. w chwili, kiedy pod wpływem kampanji prasowej i oskarżenia o szpiegostwo, stanowisko tego „honorowego" attaché zostało nieco zachwiane...

W tem miejscu zostało przerwane posiedzenie sądowe w tej niezmiernie charakterystycznej sprawie, która na wniosek obrony oskarżonego, adwokata E. Śmiarowskiego, została odłożona na inny termin w celu zbadania dodatkowych świadków.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Codziennie komedja G. Zapolskiej p. t. „Żabusia".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Klub kawalerów" Bałuckiego.

Teatr Polski. Codziennie „Beverley".

Teatr Komedja. Codziennie „Kochanek od serca".

Teatr Mały. Dziś „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości. Codziennie „Królowa Montmartre'u".

Teatr Wodewil. Dziś „Czar nocy" Roberta Stolza.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Niespodzianki rozwodowe".

Teatr „Stańczyk". Dziś powtórzenie premjery programu 29-go p. t. „Jak się da—to się zrobi"! Początek o godz. 9 m. 15 wiecz.

Sport.

Deutscher Sportverein Troppau (Opawa) — Warszawianka.

Na sobotę i niedzielę b. tygodnia zjeżdża do Warszawy jedna z najlepszych drużyn niemieckiego związku w Czechosłowacji — D. S. V. Opawa — i rozegra z „Warszawianką" dwa mecze w parku Sobieskiego. Drużyna niemiecka zajmuje drugie miejsce w mistrzostwie swego związku w Czechach po D. F. C. Praga, z którą zresztą ma jeszcze decydującą rozgrywkę. D. S. V. Opawa szczyci się zwycięstwami nad Victorją Żiżkow (4:2) i mistrzem Niemiec środkowych Guts - Muds (3:0), a ubiegłej niedzieli odniosła zwycięstwo nad drużyną łódzką Ł. K. S. w Łodzi. „Warszawianka" wystąpi w swym najlepszym składzie.

W niedzielę o godz. 3-ej odbędzie się przedmecz „Warszawianki II" z robotniczą drużyną „Skra", w którym ta ostatnia, znajdująca się w dobrej formie winna, zdaje się, odnieść zwycięstwo.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.